Należytość pocztowa opłacona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 297. — ROK XLII.
ŚRODA
30 PAZDZIERNIKA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie ez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych rękopisów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Dwie zasady planu p. ministra Kwiatkowskiego.

Pierwsze wystąpienia rządu pp. Kościałkowskiego—Kwiatkowskiego zrobiły dobre wrażenie w społeczeństwie. Hasło: „współpraca ze społeczeństwem" — rzucone w masy tuż po odejściu p. Sławka spotkało się z życzliwem przyjęciem, i wywołało — zwłaszcza na wsi — bardzo daleko idące nadzieje. Również i pierwsze wystąpienie p. min. Kwiatkowskiego z programem gospodarczym odbiło się sympatycznem echem w kraju; dopatrywano się w niem przeciwstawienia się obecnego rządu programowi skrajnej deflacji sformułowanemu przez p. Matuszewskiego.

Przez pewien czas nowy rząd miał „dobrą prasę". Opozycja wypowiadająca swoje zastrzeżenia obwijała je w watę życzliwych zapewnień, a część prasy rządowej wynosiła nowy rząd pod niebiosa... Dziś mamy

INNY OBRAZ SYTUACJI. — Wielkie nadzieje w zakresie polityki wewnętrznej rozwiały się. Nowy rząd nie wprowadził żadnych zmian w tej dziedzinie. Wszystko zostaje „po staremu".

To samo trzeba powiedzieć o dziedzinie gospodarczo - skarbowej. Marzeniom, które wzbudziła pierwsza mowa p. min. Kwiatkowskiego, kres położyły dwie późniejsze mowy: p. premjera i p. min. skarbu — wypowiedziane z okazji przedłożenia rządowego o pełnomocnictwach... Cała prawie prasa ocenia krytycznie program min. skarbu. Nawet tak ściśle z rządem związany organ, jak „Kurjer Poranny", nie kryje swego niezadowolenia, zwłaszcza spowodu, że zamierzona podwyżka podatków dotknie nauczycielstwo, które organ p. Stpiczyńskiego bierze w szczególną obronę. Jeśli tak dalej pójdzie, to możliwe, że rząd obecny znajdzie się wobec jednolitego frontu opozycji prasowej, bez oparcia.

Nasuwa się pytanie, czy przypadkiem ta opozycja prasy nie jest tak mało usprawiedliwiona, jak mało usprawiedliwiony był jej entuzjazm wobec pierwszych począgnięć rządu?

„SZARY CZŁOWIEK". — Któryś z publicystów zauważył, że w programie min. skarbu jest „lpka". Jest to uwaga najzupełniej słuszna.

Na czem polega program p. ministra skarbu? Polega na dwóch zasadach: 1) wydatki skarbowe utrzymują się na dotychczasowym poziomie, — 2) deficyt zaś będzie pokryty przez nowe podatki.

To jest istotą programu p. min. Kwiatkowskiego. Wszystko inne jest tylko ozdobą, lub ma drugorzędne znaczenie.

W przetłumaczeniu na język prosty znaczy to, że stan wydatków skarbu pozostaje bez zmian, a dla utrzymania go bez zmian zacznie teraz państwo pompować nowe „źródła" kapitału. Będą niemi teraz niżsi funkcjonarjusze państwa i urzędnicy, i ten „szary człowiek" w życiu gospodarczem, nad którego niedolą tyle łez wylano w ostatnich czasach.

Niema sensu ukrywać prawdy, że nowa polityka skarbowa będzie bardzo bolesna. Dotknie głównie warstwę ludzi, o których dotąd mówiono, że już nie są zdolni do ofiar na rzecz państwa.

Oczywiście wiemy dobrze, że w życiu państwa są chwile nadzwyczajne, kiedy ofiary nawet z warunków minimalnej egzystencji stają się obowiązkiem obywatelskim. Pan wicepremjer Kwiatkowski stwierdził w swej mowie radjowej z 15 b. m., że taka chwila obecnie nadeszła. Chodzi bowiem o zrównoważenie budżetu, o usunięcie deficytu, który — jak chmura gradowa — złowrogo grozi naszemu życiu gospodarczemu. Wierzymy mu, gdy nas o tem zapewnia.

ALE MAMY ZASTRZEŻENIA co do tego, czy w sposób najbardziej właściwy zmierza do celu... Może się bowiem okazać w przyszłości, że wyciągnięte ze społeczeństwa „ofiary" nie przyniosły spodziewanego rezultatu, nie zrównoważyły budżetu. A ta dzisiejsza obawa zmieni się jutro w rzeczywistość, gdy p. min. skarbu nie zmieni swego planu o tyle, by z wypompowywaniem nowych „źródeł" dochodów państwa szły równoczesne(!) usiłowania nad napełnianiem tych źródeł. Czyli chodzi o to, by mimo obciążenia mas nowemi podatkami jednak nie spadła konsumpcja tych mas. Cóż bowiem z tego, że nowe podatki zostaną obliczone przez władze podatkowe i w pewnym okresie nawet ściągnięte, jeśli równocześnie ci nowi podatnicy skurczą swoje wydatki do tego stopnia, iż przemysł i handel przestanie pracować? Cóż z tego, że nowi podatnicy w pewnym okresie czasu zapłacą przewidziane przez p. min. Kwiatkowskiego nowe podatki, jeśli za to podatki nałożone na przemysł i handel okażą się nieściągalnemi z powodu zastoju?

Łatwo zdać sobie teraz sprawę z tego, jakie niebezpieczeństwo tkwią w ograniczeniu rządowego planu do dwóch poprzednio przedstawionych zasad. Ograniczenie to bowiem może spowodować obniżenie się konsumpcji w masach ludności, a w konsekwencji zastój w przemyśle i handlu. Skarbowi państwa przyniesie to nowy, nie przewidziany, deficyt, — a w życiu gospodarczem wywoła nową falę bezrobocia.

KONSUMPCJA. — Niepodobna wyjść z tych trudności inaczej, jak przez poddanie całego planu rewizji.

O co idzie?

„Program gospodarczy rządu — pisze słusznie p. Matuszewski — jest przedewszystkiem programem utrzymania waluty", a to przez zapewnienie budżetowi równowagi... Co robić, by tę równowagę osiągnąć? Wprowadzić nowe podatki, — mówi p. min. Kwiatkowski. To niebezpieczne, — odpowiadamy. Żeby zaś to niebezpieczeństwo uchylić, trzeba zastosować dwa środki: ograniczyć wydatki państwowe i zmniejszyć wydatki w domowych budżetach obywateli. Kto zna wydatkowanie skarbu, ten nigdy nie pogodzi się z myślą, by nie były możliwe oszczędności. Objektywna i szybko zorganizowana ankieta rządu przekonałaby go o tej możliwości.

Co do drugiego postulatu, to p. min. Kwiatkowski wprawdzie mówił o nim (obniżka cen na artykuły monopolowe, kartelowe, obniżka czynszów i t. p.). W takiej jednak mówił formie, że jego oświadczenie w tej sprawie zrozumiano ogólnie raczej jako marzenie, niż — program do wykonania.

Ograniczenie wydatków budżetowych — zmniejszy sumę, którą trzeba będzie wyciągnąć ze społeczeństwa, a obniżka kosztów utrzymania pozwoli rządowi wydobyć ze społeczeństwa te daniny, które są konieczne do zrównoważenia budżetu. Działanie zaś równoczesne tych dwóch czynników nie ograniczy konsumpcji i życia gospodarczego nie narazi na wstrząs, któryby musiał nastąpić, gdyby plan rządowy, ograniczył się do wymienionych wyżej dwóch zasad.

W. Z.

SPECJALNA KOMISJA DLA BADAŃ KARTELI.

Warszawa, 29. 10. (Telef.). Rząd zamierza powołać do życia specjalną komisję dla podjęcia badań nad działalnością grup kartelowych. Komisja przystąpi do pracy w najbliższym czasie.

Sejm radzi nad pełnomocnictwami.

Warszawa, 29. 10. (PAT). Dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone było debacie nad projektem ustawy, upoważniający P. Prezydenta R. P. do wydawania dekretów. W posiedzeniu wzięli udział członkowie rządu z premjerem Kościałkowskim i wicepremjerem Kwiatkowskim na czele. Sprawozdanie złożył pos. Miedziński, który przedstawiw szy stanowisko rządu, prosił izbę w imieniu komisji o przyjęcie projektu ustawy, według przedłożenia rządowego bez żadnych poprawek.

Po przemówieniu referenta, marszałek zarządził zgłaszanie krótkich zapytań, a następnie otworzył rozprawę nad projektem ustawy. M. in. zabrał głos pos. ks. Lubelski, wypowiadając się za wykluczeniem od nadzwyczajnego podatku uposażeń najniższych z przerzuceniem tego podatku w stopniu zwiększonym na 4 najwyższe kategorje płac. Dalej mówca zaproponował zmniejszenie o 50 procent dodatków reprezentacyjnych oraz funduszów dyspozycyjnych, jak również poczynił szereg innych sugestyj, jak np. w dziedzinie potanienia opłat notarjalnych, walki z etatyzmem i kartelami itp. Mówca wypowiada się także za amnestją dla tych przestępców, którzy dają gwarancję, że nie będą działali destrukcyjnie przeciw państwu i rządowi i stoją na gruncie państwowości polskiej.

Po przemówieniach kilku jeszcze posłów marszałek zarządził przerwę do godz. 16-ej.

—oOo—

Warszawa, 29. 10. (Telef.) Dopiero dziś widać było wyraźniej nowe metody w działaniu Sejmu. Jeszcze przed posiedzeniem Sejmu zaczęli się zapisywać posłowie do głosu. Okazało się, że zapisało się ich do głosu 27. Między marszałkiem a sekretarzami ustanowiono dwa fotele: jeden dla przewodniczącego komisji, drugi dla referenta. Przemówienie posła Miedzińskiego było bardzo słabe. Dyskusja przypominała żywo poziom dyskusji w dawnym sejmie galicyjskim. Rozlała się powódź przemówień, a wszystkie były bezbarwne. Momentów politycznych nikt nie dotykał poza przedstawicielami mniejszości narodowych. Wspomniał o nich tylko raz poseł ks. Lubelski. Niektórzy posłowie przemawiali per „my" i niewiadomo kogo np. miał na myśli poseł Dębicki, gdy oświadczył.i że „będziemy głosowali za pełnomocnictwami".

Na wyższym stopniu stało przemówienie posła Surzyńskiego, który przemawiał imieniem dzielnic zachodnich. Stwierdził on istnienie kryzysu psychicznego w Polsce i podniósł, że w Polsce sposób odniesienia się nowego rządu do społeczeństwa jest inny, niż sposób stosowany w latach ostatnich. Przyczynę tego widzi w zgonie marsz. Piłsudskiego. W Polsce nastaje nowy okres w metodach rządzenia.

Poseł Miedziński w swym referacie wyraził przekonanie, że Pan Bóg dopomoże usiłowaniom obecnego rządu. Nawiązując do tego ustępu przemówienia posła Miedzińskiego, poseł Mincberg, Żyd, powiedział: Jako Żyd religijny muszę wierzyć w powodzenie tego rządu, albowiem podczas kadencyj sejmowych nie słyszeliśmy nigdy, ażeby jak to zdarzyło się dziś, sprawozdawca prosił Boga o pomoc. Jeżeli prosi się Boga o pomoc, to on jej napewno nie odmówi.

Poseł Krukowski, działacz pracowników umysłowych, zgłosił poprawkę, ażeby minimum uposażenia urzędniczego, od którego nie byłby ściągany podatek, wynosiło 400 zł. Gdyby ta poprawka nie została przyjęta, musiałby się wstrzymać od głosowania.

Poseł Miedziński, jako referent zaaprobował tę poprawkę i wobec tego marszałek przyjął ją. Wystąpienie posła ks. Lubelskiego było bodaj najbardziej frapujące.

M. in. oświadczył on: Należy zaniechać pewnych praktyk, jak dawanie posłuchu denuncjacjom należy kierować się sprawiedliwością wobec wszystkich obywateli bez różnicy przekonań politycznych i religijnych. Ażeby podtrzymać zaufanie społeczeństwa do czynników rządowych powinno się unikać wszystkiego, co drażni uczucia i przekonania religijne. Wszędzie to podkreślam, że w Polsce Kościół katolicki nie cierpi prześladowań, ale niestety nie można tego ukryć, że są w Polsce czynniki, które chciałyby walki z Kościołem. Niedawno na terenie niektórych kuratorjów toczyła się walka wizytatorów i inspektorów przeciwko pozdrowieniu chrześcijańskiemu w szkole. Niektóre czynniki chcą prowadzić walkę z organizacjami katolickiemi. Wprowadza się redukcję nauki religji. Np. na terenie diecezji lwowskiej redukcja wynosi 40%. Społeczeństwo przyjęło z radością zapewnienie, że rząd będzie się starał o podniesienie poziomu moralności w życiu publicznem. Prawdopodobnie p. wicepremjer miał na myśli etykę, opartą na dziesięciorgu przykazaniach.

Dziś późnym wieczorem pełnomocnictwa zostaną w Sejmie uchwalone, poczem ustawą zajmie się Senat, który we czwartek dokona wyboru komisji.

Przybór wód na rzekach małopolskich.

Kraków, 29. 10. (PAT). Padające od trzech dni deszcze spowodowały znaczny przybór wód w górnych biegach rzek wojew. krakowskiego. Skutkiem chwilowego spiętrzenia wody na Sole w Porąbce zagrożonych było w Międzybrodziu Bialskiem 6 domów. Na Skawie w Wadowicach przybór wody wynosił plus 182, co oznacza, że do stanu alarmowego brak było 62 cm. Woda przybywa na Małej Wiśle i na Wiśle w Jawiszowicach, przekraczając stan alarmowy o 143 cm. W Krakowie stan Wisły wynosi minus 227, do stanu alarmowego brak ponad 400 cm. Na Dunajcu woda przybywa. Wobec ustawania deszczu, na razie niema obawy powodzi. Gdyby deszcze padały jeszcze parę dni, może powstać niebezpieczeństwo powodzi w okolicach podgórskich.

P. Maruszewski wojewodą poznańskim.

Warszawa, 29. 10. (PAT). P. Artur Tomasz Maruszewski mianowany został wojewodą poznańskim z uposażeniem według grupy trzeciej.

SPRAWA WOJEWODY KRAKOWSKIEGO.

Warszawa, 29. 10. (Telef.) Kwestja obsadzenia stanowiska wojewody krakowskiego ma być załatwiona w przyszłym tygodniu. Na stanowisko wojewody białostockiego ma być powołany dotychczasowy wiceminister Siedlecki.

O czem piszą inni?..

„Zgoda" w obozie sanacji.

Donieśliśmy wczoraj o hołdzie, który **gen.** Rydzowi-Śmigłemu złożyła grupa posłów i senatorów, prowadzona przez p. Miedzińskiego jako reprezentanta grupy pułkowników i p. Stpiczyńskiego jako przedstawiciela grupy peowiacko-legjonowej. Kulisy tego hołdu odsłania p. Singer z „Nowego Dziennika".

„Wobec tego — pisze — **że doszło do rozdźwięku pomiędzy grupami,** prezes Banku Gospodarstwa Krajowego postanowił podjąć akcję w kierunku uzgodnienia tych grup i podkreślenia, że **grupy te będą działać ciągle w zgodzie z dawną tradycją legjonową.** W tym celu odbywały się różne dyskusje również i w Banku Gospodarstwa Krajowego. Omawiano sprawę powołania klubu dyskusyjnego.

Niezależnie od tego, dla podkreślenia zgodności w sprawach, dotyczących wojska i spoistości, z inicjatywy min. Góreckiego i innych grupa złożona z 58 posłów i senatorów udała się do gmachu Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie została przyjęta przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Rydza Śmigłego, któremu złożyła wyrazy głębokiej czci i przywiązania".

Na teraz więc udało się pogodzić dwie grupy sanacji, ale, czy na zawsze?

Konsolidowanie lewicy.

„Robotnik" zdaje sprawę z broszury p. Maćkowskiego, b. starosty radomskiego, p. t.: „Droga do Polski ludowej". Autor krytykuje ostro politykę rządów pomajowych w stosunku do wsi.

„Obóz rządzący w Polsce — pisze — wydaje od 1930 roku kolejno coraz to nowe prawa i nakazy, a każdy coraz mocniej i niekorzystniej wiąże wieś, odbiera jej wszelką samodzielność i zmniejsza jej siłę oporu".

„Obóz rządzący, który w krótkim okresie czasu opanowany został przez czynniki reakcyjno-konserwatywne oraz biurokrację, oderwał się zupełnie od ogromnej masy obywateli".

„Autor — pisze „Robotnik" — **żąda jednak od partji ludowej ścisłego współdziałania z klasą robotniczą, celem utworzenia Rządu robotniczo-włościańskiego i walki z kapitalizmem (!).**

Autor szkicuje cały „program" działania, w którym znajdujemy nietylko **wywłaszczenie obszarników bez wykupu,** lecz także „uspołecznienie głównych ośrodków produkcji", t. zn. kopalń, hut, fabryk. Młodzieży chłopskiej p. Maćkowski gorąco poleca wiejską młodzieżową organizację „Wici".

Takich to „ideologów" wychowała partja rządowa.

Potrzebne oszczędności.

P. B. Koskowski zwraca w „Kurjerze Warszawskim" uwagę na **błędy** poprzednich rządów w dziedzinie polityki skarbowej. W tym okresie mieliśmy — pisze —

„inwestycje budowlane, harmonizujące może ze wzrostem słownictwa wielko-mocarstwowego, ale nie z ubóstwem kraju. Nowe linje kolejowe, odpowiadające elementarnym pojęciom o warunkach postępu materjalnego, ale bądź co bądź za kosztowne. Okropny ciężar emerytur, wzmagający się w sposób niepojęty, a zdradzający krańcową beztroskliwość skarbową. Subwencje, udzielane bez namysłu osobom, instytucjom, organom, w imię domniemanych usług moralnych i politycznych, ale czyniące wielkie luki w budżecie. Olbrzymie fundusze dyspozycyjne, będące w rozporządzeniu niektórych ministerjów. Czy łamy dziennika są do tego, aby wyliczać taki, dający się przedłużać bez końca rejestr błędów wobec skarbu polskiego?

Byli u nas ministrowie skarbu, którzy wyglądali, gdy szło o ten arcy-doniosły dział zadań państwowych, na wyznawców braminizmu, wzbraniającego wogóle wszelkiej akcji. Ileż razy mieliśmy ochotę przypomnieć tym zwolennikom doktryn indyjskich, że w tym samym kraju bierności Wisznu wołał: „O książę! Wstań i walcz. Przygotuj się do walki. To twój obowiązek".

Przejść od słów do czynów!

Prof. Stroński komentuje w „Polonji" słowa p. min. Kwiatkowskiego, że administracja winna sprawiedliwie traktować także tych obywateli, którzy mają „odmienne" poglądy polityczne.

„Dotychczas — pisze — w okresie pomajowym, te właśnie odmienne poglądy były czynnikiem najzupełniej rozstrzygającym w stanowisku wobec obywateli we wszystkich dziedzinach życia. One to, te odmienne poglądy, były ścigane zajadle nietylko w zakresie politycznym, ale także w działalności gospodarczej, a nawet i we wszelkich zrzeszeniach. Nic innego, jak te odmienne poglądy zupełnie wystarczały, by ludzi i stronnictwa całe odsadzano od państwowego myślenia i działania, który stawał się wyłącznym przywilejem jednego obozu.

Jeśli to ma się zmienić, nie będzie ani trochę zawcześnie, gdyż spustoszenia, wyrządzone w dotychczasowym trybie, są złowrogie.

Godne uwagi, w mowie p. ministra Kwiatkowskiego z 15 bm., są również słowa, potępiające ogólniejsze zjawisko:

— ...poddajemy się obcym wpływom kruszenia zasad moralnych w życiu zbiorowem i indywidualnem.

Konieczność wypowiedzenia takiego sądu w dziesiątym roku... sanacji moralnej jest niezmiernie wymowna.

Jeśli w łonie obozu rządzącego zaczynają przebłyskiwać objawy zrozumienia, że niepodobna iść dalej dotychczasową drogą bez wielkiej szkody i podważania sił narodu i państwa, nie można się temu dziwić, ale dla społeczeństwa naprawdę będzie miało znaczenie dopiero **przejście od słów do czynów,** także nie połowicznych".

Nauczycielki w gimnazjach męskich.

W dalszym ciągu otrzymujemy nowe materjały do dyskusji na temat pracy nauczycielek w gimnazjach męskich. Mają one teraz inny charakter, niż pierwsze artykuły. Pochodzi to stąd zapewne, że w miarę rozwoju dyskusji narzucają się nowe momenty, jak np. poruszana ostatnio — a rebours — sprawę pracy mężczyzn w gimnazjach żeńskich. — Nadesłane ostatnio artykuły drukować możemy nie w całości, lecz ważniejszemi ustępami, starając się równocześnie streścić resztę możliwie wiernie.

Uw. Red. „Gł. N.".

Trudności nauczycielki.

Jeden z „byłych uczniów" który dopiero przed 6 laty złożył egzamin dojrzałości po kilku latach uczenia się pod kierownictwem profesorki, zwraca uwagę na specjalne trudności, jakie nauczycielka spotyka ze strony uczniów niekulturalnych. Oto, jak te trudności wyglądały w klasie, do której należał!

„Podczas lekcyj — pisze — wszyscy zachowywali się wzorowo bo musieli. Po lekcjach zaś i przed lekcjami dowcipom i żartom nie było końca. Wszyscy uczniowie P. Nauczycielki w krótkim czasie zaopatrzyli się w grzebyczki i lusterka i przed każdą godziną łaciny (nauczycielka uczyła tego przedmiotu) starannie poprawiali toaletę, strzepywali pyłek z mundurków a przytem czynili różne złośliwe uwagi na temat P. Nauczycielki. Wogóle tematem rozmów podczas przerw bardzo często była p. Nauczycielka.

Gdy byłem w ósmej klasie, do gimnazjum przyszła inna nauczycielka. Mnie nie uczyła. Z opowiadań młodszych kolegów, także była bez zarzutu. Starsi uczniowie, których ona nie uczyła, zachowywali się wobec niej wyzywająco. Gdy o nauczycielce mówili starsi uczniowie, zawsze nazywali ją zdrobniałem imieniem, rzadko kiedy wymieniali nazwisko. Gdy ją spotykali na ulicy poprawiali krawatki, mundurki, a następnie z udaną grzecznością nisko się kłaniali. **Starali się w ten sposób „speszyć" nauczycielkę".**

Idealne i realne warunki.

Nasz przyjaciel z Paryża, p. Tad. K. nadesłał artykuł oparty o studja psychologji i pedagogiki europejskiej. Problem dyskusyjny dyskutowany w „Głosie Narodu" stawia naprzód na platformie zagadnienia koedukacji pojętej szeroko. Zwolennikom koedukacji wyjaśnia, że ich „teorja" wówczas wydałaby pomyślne skutki, gdyby się zrealizowały dwa warunki w każdym wypadku: **idealna nauczycielka i idealna klasa.** Ponieważ o te warunki trudno, przeto zachodzą wypadki, o których piszą korespondenci „Głosu Narodu"... Dalszy ciąg jego uwag podajemy **dosłownie:**

„Ale powie ktoś, że takie same zjawiska możemy zaobserwować w szkole żeńskiej, gdzie wykładają młodzi profesorowie. Objawy sympatji dziewcząt do młodego nauczyciela mogą być równie częste, jak podświadome może oddziaływanie młodej kobiety na wyobraźnię dorastającego chłopca. W konsekwencji należałoby zrezygnować z pomocy wszystkich sił męskich w szkołach dla dziewcząt. To jednak doprowadziłoby do obniżenia poziomu nauki wogóle.

Rozumowanie powyższe ma tylko pozory słuszności. Nie zamierzamy bynajmniej przeczyć, że i tu ów „pierwiastek seksualny" odgrywa rolę, ale przejawia się on w zupełnie innej formie, i posiada cechy raczej bierne, ujawniające się poniekąd dodatnio. Profesor, w którym się klasa „durzy" posiada większy „prestiż", może wywrzeć wpływ często nawet korzystny. U młodego nauczyciela, który za punkt honoru będzie uważał aby stać się godnym okazanego mu jako wychowawcy zaufania — wykroczenia poza nietylko szkolne ale nawet towarzyskie granice,—**są nadzwyczaj rzadkie.** Piszący te słowa, uczył w szkole żeńskiej przez dość długi okres czasu i może stwierdzić na podstawie gruntownej znajomości swoich kolegów, że pod tym względem skrupulatność ich dochodziła z czasem do przesady. Młody profesor zdaje sobie sprawę z tego, że jakakolwiek niewłaściwość z jego strony jest **równoznaczna z końcem karjery,** której chciał się poświęcić. Jest więc zgóry nastawiony krytycznie wobec ewentualnej kokieterji uczenic i to stanowi bardzo często najzupełniejszą rękojmię jego na próby tej kokieterji, odporności.

Czy tych samych spraw psychologicznych **nie możemy zastosować wobec młodej nauczycielki, — dajmy na to — w ósmej klasie gimnazjum męskiego? Nie.** Uczucia męskie u osiemnastoletnich, czy dziewiętnastoletnich chłopców przejawiają się niekiedy w sposób dość brutalny, mogący narazić młodą kobietę na szereg niesprowokowanych nawet przykrości. Niektóre przykłady takich incydentów znaleźliśmy w listach otrzymanych przez „Głos Narodu" z racji ankiety.. **Można je mnożyć w nieskończoność.** Oczywiście mówimy tu o niewłaściwem zachowaniu się jednej tylko strony, to jest uczniów, przyjmując w założeniu, że nauczycielka jest typem idealnym. Jeżeli spotkamy jednak **nawet drobne wady charakteru młodej profesorki,** to rezultaty pobytu „pani" w gimnazjum męskiem — **mogą być więcej, niż fatalne.** I to zarówno pod względem naukowym, jak i wychowawczym tudzież moralnym.

Czy z tego wynika, że praca w gimnazjum męskiem ma być zamknięta dla kobiet. **Bynajmiej.** Kobieta, która „lat niewieścich już przeszła południe", starsza nauczycielka, mająca za sobą duży zapas doświadczenia pedagogicznego, — może być niejednokrotnie siłą **nawet cenniejszą od męskiej.** Jej uczucia względem młodych chłopców nabiorą **cech macierzyńskich,** wpływ jej będzie dodatni, równoważący często zbyt wielką formalistykę i oschłość profesora. — Ale rozpoczynanie karjery pedagogicznej przez młodą nauczycielkę od wyższych klas gimnazjum męskiego **jest niewłaściwe** i próbom w tym kierunku należy przeciwstawiać się najbardziej stanowczo i energicznie".

Francuscy radykali na rozstajnych drogach.

Na „lewo" czy na „prawo" oto problem, który gnębi Francję. Społeczeństwo francuskie bowiem zaczyna coraz wyraźniej **dzielić się na dwa obozy.** Jeden obóz reprezentuje **„Front ludowy,** grupujący socjalistów, komunistów i lewe skrzydło radykałów; drugi to — obóz **„lig faszystowskich",** wśród których naczelne miejsce zajmuje „Croix de feu". W pośrodku zostają umiarkowane, i bezczynne, partje.

„Front ludowy" ma wzrok utkwiony w „niebezpieczeństwo" grożące republice ze strony „lig faszystowskich". Właściwie jednak nie chodzi tu o republikę, lecz o „Front ludowy", **który drży o swoją przyszłość.** Domaga się przeto od rządu Lavala, aby rozwiązał „ligi faszystowskie". Osiągnięcie jednak tego celu zależy m. in. **od partji radykalnej,** której przedstawiciele zasiadają w rządzie, a która stanowiąc najliczniejszą partję w parlamencie **może właściwie dyktować swoją wolę.** Nic dziwnego przeto, że tak we Francji jak i zagranicą z uwagą śledzono przebieg **kongresu partji radykalnej,** który odbywał się w dniach od 24 do 28 bm. w Paryżu.

Co przyniósł kongres radykałów?

Główny przedmiot obrad stanowiły trzy sprawy, a mianowicie: polityka zagraniczna, stosunek do „lig faszystowskich" i „Frontu ludowego" i sprawy gospodarcze.

Ustalenie programu polityki zagranicznej nie nastręczało większych trudności. — Droga po której Francja powinna kroczyć, jest pomimo wszelkie trudności dość jasna. Przyjęto więc rezolucję zaproponowaną przez referenta dep. Bastid, w której stwierdzono, że dążeniem Francji musi być **zabezpieczenie zbiorowego pokoju w ramach paktu Ligi Narodów.** Potępiono zdecydowanie agresję Włoch, i żądano zastosowania sankcyj finansowych i gospodarczych. Podobnie łatwo doszło do ustalenia programu gospodarczego i finansowego, zawierającego ogólne tylko wskazania.

Gorącą natomiast dyskusję wywołała sprawa „lig faszystowskich". Jak wiadomo, rząd wydał trzy dekrety, **które ograniczają swobodę ruchu i tworzenia stowarzyszeń, oraz zwiększają bezpieczeństwo publiczne przez podniesienie stanu gwardji republikańskiej z 15 na 20 tys.** Dekrety powyższe normują porządek zgromadzeń, które będą mogły się obecnie odbywać tylko za zgodą merów i po uprzedniem zgłoszeniu, rozszerzają kompetencje sądów w zakresie rozwiązywania stowarzyszeń grożących istnieniu republiki, oraz zaostrzają warunki przywozu, sprzedaży i noszenia broni.

Dekrety te nie zadowoliły p. Daladier, przywódcy lewego skrzydła radykałów i entuzjasty „Frontu ludowego". Uważa on, że dekrety te **„obliczone są jedynie na uśpienie czujności radykałów".** Domagał się od kongresu uchwały, żądającej od premjera Lavala **rozwiązania „lig faszystowskich"** pod groźbą obalenia gabinetu. Ponieważ Daladier jednocześnie krytykował stanowisko min. Herriota w rządzie Lavala, przeto doszło do incydentu, skutkiem czego, min. Herriot wzburzony opuścił kongres. Ostatecznie przyjęto formułę kompromisową domagając się **bezzwłocznego rozwiązania „lig antyrepublikańskich",** nie wyszczególniając o które „ligi" chodzi. Według bowiem Kerillisa z „L'Echo de Paris" na podstawie nowych dekretów rządowych powinny być natychmiast rozwiązane dwie organizacje a mianowicie: monarchistyczna **„Ligue d' Action Française"** oraz **partja komunistyczna,** dążąca do wprowadzenia sowieckiego ustroju. Obydwie bowiem, ale tylko one zmierzają do obalenia republikańskiego ustroju.

Na ten charakter partji komunistycznej wskazał ostatnio pułk. de la Rocque, przywódca „Croix de feu" w liście do p. Lavala, zwracając mu uwagę na odezwę, którą komuniści rozszerzają w Algierze francuskim. Piszą w niej komuniści, że tak, jak aktualna jest we Francji walka między faszyzmem i antyfaszyzmem, **tak w Algierze między imperjalizmem i antyimperjalizmem,** „...Trzeba stwierdzić — piszą — **że ucisk mas tubylczych przez imperjalizm francuski jest tak straszny, jak ucisk, który stosuje Hitler względem narodu niemieckiego..."** Czy organizację, która w ten sposób atakuje Francję, można — pyta pułk de la Rocque, tolerować?

Stosunek do „Frontu ludowego" **nie został na kongresie radykałów wyraźnie określony.** Referent dep. Campichi żąda ścisłego porozumienia radykałów z „Frontem ludowym"; w deklaracji jednak stwiedzono tylko **konieczność współpracy z ugrupowaniami lewicowemi.**

Z tego wszystkiego widzimy, że kongres radykałów **nie zdobył się na jasne sprecyzowanie swojego stanowiska w najdrażliwszych sprawach.** Stało się to z jednej strony dzięki autorytetowi min. Herriota, (którego przez aklamację powołano nadal na przewodniczącego partji), z drugiej zaś strony z obawy przed ewentualnym rozłamem, któryby osłabił partję, a przez to zaważył **na losie** wielu mandatów...

Sprawy omawiane na kongresie **znajdą** niewątpliwie swój odgłos podczas obrad parlamentu, który zbiera się za 3 tygodnie. — Wówczas też powinien wyjaśnić się stosunek radykałów do rządu premjera **Lavala.** Tymczasem można jedno tylko stwierdzić; partja radykalna **nadal podlegać będzie procesowi rozkładowemu,** ponieważ nie zdobyła się dotąd na zdecydowane rozstrzygnięcie: na lewo (z socjalistami i komunistami), czy na prawo (z rządem Lavala)?

K. T.

Na ziemiach Rzeczpospolitej.

Swięto Chrystusa Króla.

W ubiegłą niedzielę z racji **uroczystości** ku czci Chrystusa Króla, odbyły się **na terenie archidiecezji warszawskiej** uroczyste nabożeństwa, a następnie **akademje** w salach parafjalnych. **W warszawskiej archikatedrze** św. Jana uroczystą Sumę odprawił **ks. prałat Z. Choromański.** Koncelebrował ze swego tronu arcybiskup **ks. kardynał Al. Kakowski.** Po nabożeństwie **kazanie** wygłosił **ks. dr. Kujda.**

W Poznaniu na Akademję przybył **ks. Kardynał-Prymas, ks. biskup Dymek i ks. biskup przemyski Szelążek.** Przybyli również przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Prelekcję wygłosił **prof. dr. Wachowski** a akademję zakończono pieśnią „My chcemy Boga“. Po południu trzy wielkie parafje śródmieścia urządziły uroczyste pochody pod pomnik Wdzięczności, gdzie odmówiono litanje do Serca Jezusowego.

W Przemyślu pontyfikalną Sumę odprawił **ks. biskup Barda,** a kazanie odprawił **ks. inf. Momidłowski.** Po południu nieszpory odprawił **ks. biskup Tomaka,** przyczem kazanie wygłosił **ks. prof. Biernat.** W procesji dokoła katedry wzięły udział wszystkie katolickie organizacje przemyskie.

W Krzeszowicach po uroczystej Sumie, w czasie której kazanie wypowiedział **ks. dr Wł. Vrana,** odbyła się w Domu Katol. Akademja. Zagaił ją **proboszcz ks. Morajka,** a referat wygłosił **inż. Ign. Odrowąż-Pieniążek.**

Bratanie się radykalnej młodzieży wiejskiej ze socjalistami.

W dniach 27-go i 28-go b. m. odbył się w Warszawie zjazd **Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici“,** w którym wzięło udział około 500 delegatów. Kongres otworzył prezes zarządu głównego **b. poseł B. Babski. Zjazd** powitał imieniem Stronnictwa Ludowego **b. marszałek Rataj** następnie przemawiali: **mec. Z. Nagórski, b. sen. Nocznicki i Załęski.** W im. czechosłowackiej młodzieży ludowej powitalne przemówienia wygłosili **prezes Lednicki i red. Horacz.** Po raz pierwszy na zjeździe Młodzieży Wiejskiej **obecna była delegacja T. U. R.,** w której imieniu przemawiał **L. Cohn(!).** Między innymi referat wygłosił b. sen. Nocznicki na temat **„walki z klerykalizmem i reakcją“.** Wśród wielu innych spraw, omawiano również **hasło wspólnego frontu młodzieży wsi i miasta** (t. j. porozumienia z socjalistami).

Sensacyjny spór o fabrykę.

W urzędzie patentowym w Warszawie rozpatrywany będzie sensacyjny spór. W roku bieżącym **konsorcjum kapitalistów węgierskich wybudowało w Kutnie fabrykę farmaceutyczną,** mającą wykorzystać nowy wynalazek, polegający na wyrobie morfiny wprost z maku. Obecnie wielki **koncern farmaceutyczny francuski zakwestjonował prawa Węgrów** do wyrobu narkotyku nową metodą, twierdząc, że sposób ten został już poprzednio opatentowany przez Francuzów we wszystkich państwach europejskich.

Ciemne kulisy spraw mięsnych w Warszawie.

Zarządzona przez władze nadzorcze kontrola nad stowarzyszeniami handlu mięsnego w Warszawie, przynosi coraz nowe niespodzianki odsłaniające skandaliczne nieporządki. Kuratorzy ustanowieni w Centrali Kupców Branży Mięsnej i Cechu Rzeźników ustalili, że **obie te organizacje mimo wysokich opłat członkowskich,** pochodzących z t. zw. „łepkowego“. grzęzną w długach. **W Centrali Kupców długi wynoszą około 29.000 złotych.** W Cechu Rzeźników dotąd ujawniono zobowiązania krótkoterminowe na 7.000 zł. Dalsze dochodzenia władz ujawni niewątpliwie przyczynę powstania zobowiązań tych organizacyj i sposób wydatkowania składek członkowskich.

Uniewinniający wyrok w procesie dyrektora „Drukarni Katowickiej“.

Katowicki „Gość Niedzielny“ zamieścił w swoim czasie artykuł: „Katolicki ludu śląski, twoja szkoła katolicka zagrożona“. W artykule zestawiono fakty, które stwierdzały, że pewna część urzędników szkolnych systematycznie dąży do ograniczenia wpływów Kościoła Katolickiego w szkolnictwie śląskiem wbrew woli wojewody. Artykuł ten przedrukowano na osobnej ulotce. Za przedruk tej ulotki prokurator pociągnął do odpowiedzialności sądowej dyrektora „Drukarni Katolickiej“. Przewód sądowy stwierdził, że odnośny artykuł w „Gościu Niedzielnym“ nie został skonfiskowany, a przecież z niego właśnie odbito ulotkę. Podczas rozprawy prokurator zmienił skargę i domagał się ukarania oskarżonego za znieważenie władz. Obrońca oskarżonego, adw. Lewandowicz wykazał, że pewna część urzędników szkolnych i nauczycieli rzeczywiście prowadzi politykę antykościelną na Śląsku wbrew woli p. Wojewody i **przedstawił na to dowód prawdy.** Sędzia przerwał wywody obrońcy i ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego. Prokurator zapowiedział apelację, która zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż oskarżony przeprowadził dowód prawdy na wszystkie twierdzenia ulotki. (KAP.).

—:000:—

ŚNIEG W ZAKOPANEM. W poniedziałek wieczór zączął padać gęsty śnieg w górach i Zakopanem, który pokrył bielą ulice i dachy domów. Jest to pierwszy właściwie opad śnieżny w bieżącym sezonie w Zakopanem. — Spodziewane są dalsze opady śnieżne.

ZJAZD MIKROBJOLOGÓW I EPIDEMIOLOGÓW. W dniach 1, 2 i 3 listopada r. b. odbędzie się **w Łodzi** V Zjazd Polskiego Tow. Pedjatrycznego i VI Zjazd Mikrobiologów i Epidemjologów Polskich. Na zjazdy te przybędą przedstawiciele nauki i lekarze z całego kraju.

Wycieczka dziennikarzy

na terenie robót kolejki na Kasprowy.

(K. D.) W poniedziałek dnia 28 bm. przybyła do Zakopanego **grupa dziennikarzy z Warszawy, Krakowa, Katowic i Poznania w liczbie około 40 osób,** zaproszona przez Towarzystwo Budowy Kolejki, z inicjatywy Ligi Popierania Turystyki. Po przybyciu pociągu goście udali się do hotelu Bristol na śniadanie, poczem zostali przewiezieni autobusami do Kuźnic, gdzie mieści się biuro kierownictwa budowy kolejki. **Tutaj udzielił szczegółowych objaśnień dyrektor kolejki inż. Kodelski, który przedstawił historję budowy, szczegóły techniczne oraz sprawy finansowe. Te ostatnie wzbudziły szczególne zainteresowanie wśród członków prasy, którzy dali temu wyraz w ożywionej dyskusji, zwłaszcza jeśli chodziło o rentowność i amortyzację tej imprezy. Dłuższą dyskusję wywołały między dziennikarzami a inż. Kodelskim ceny biletów za przejazdy.** Po udzieleniu tych informacyj zaproszeni goście **odjechali autami ciężarowemi na Myślenickie Turnie, aby w terenie zapoznać się z pracami przy budowie.** Zpowodu ulewnego deszczu, zmuszeni byli dziennikarze schronić się w barakach i kancelarji na Myślenickich Turniach, gdzie część uczestników odjechała do Kuźnic, część zaś **poszła pieszo na górne podpory. Kilku zaś uczestników, w tem Wasz korespondent pojechali wraz z inż. Kodelskim wyciągiem roboczym na podporę nr. 6. skąd spowodu złych warunków atmosferycznych zjechali zaraz spowrotem.** Z Kuźnic dziennikarze odjechali do Bristolu na obiad. Wieczorem zaś uczestnicy wycieczki byli podejmowani kolacją w salach Morskiego Oka. Wieczorem nastąpił odjazd.

— — — — — — —

Według doniesień PAT-a, inż. Kodelski zapoznał dziennikarzy z następującymi szczegółami budowy kolejki:

„Towarzystwo Budowy Kolei Linowej w Zakopanem“, którego **udziałowcami są: ministerstwo komunikacji (51 proc.), Liga Popierania Turystyki, Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, Polskie Biuro Podróży „Orbis“ oraz stocznia gdańska,** przystąpiło w początkach sierpnia 1934 r. po uprzedniem dokładnem zbadaniu terenu, do prac wstępnych. Praca ta odbywa się dotychczas bez przerwy.

Przy budowie kolei linowej na Kasprowy Wierch znajduje zatrudnienie **około 800 robotników.**

Trasa kolei z Kuźnic na Kasprowy Wierch podzielona jest na dwa odcinki, z których pierwszy z Kuźnic na Myślenickie Turnie ma 1.950 metrów długości, zaś drugi z Myślenickich Turni na szczyt 2.200 metrów. Kursować będą na trasie równocześnie dwie pary wagonów, a to dwa wagoniki do góry i dwa wagoniki na dół.

Ponieważ pojemność wagonika wynosi 30 pasażerów a szybkość jazdy w jednym kierunku łącznie z przesiadaniem na Myślenickich Turniach około 20 minut, przeto równocześnie może jechać 60 osób, t. j. 180 na godzinę a w obu kierunkach **360 osób na godzinę.** Całkowity **koszt budowy kolei obliczony jest na 2.200.000 zł.**

Wszystkie budynki: **poczekalnia,** stacja ratunkowa, **restauracje, względnie kawiarnie** będą wzniesione wyłącznie z miejscowego granitu, bez tynku, bez ozdób. — Uruchomienie kolei linowej na Kasprowy Wierch nastąpić ma **15 lutego 1936 r.** Dochód z kolei linowej, **po spłaceniu pożyczek,** będzie przeznaczony wyłącznie na cele inwestycyjne Zakopanego.

Z całego świata.

16-ta rocznica sakry biskupiej Ojca św.

Zaznaczając, że 28 października br. upłynęło 16 lat od chwili, gdy Ojciec św. Pius XI otrzymał w archikatedrze św. Jana w Warszawie sakrę biskupią z rąk Ks. Kardynała Kakowskiego, „Osservatore Romano“ przypomina działalność Papieża jako biskupa, działalność, która z woli Opatrzności po krótkim pobycie Mgr. Ratti'ego na stolicy medjolańskiej miała rozwinąć się w kierownictwie Kościoła Powszechnego. Dążności Piusa XI skonkretyzowały się w programie jego pontyfikatu: „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem“. To też obecnie w rocznicę konsekracji biskupiej Papieża wierni winni modlić się, by wysłuchana została jego modlitwa o pokój, by wszystkie narody otrzymały w imieniu Chrystusa i Jego wikarjusza na ziemi oparty na wzajemnej wyrozumiałości pokój i by ludzkość odrodziła się i zakwitnęła — jak mówi Ojciec św. — w prawdzie, sprawiedliwości i miłości. (KAP).

Zgon lotnika z przemyskiej twierdzy.

Onegdaj zmarł w Wiedniu na zapalenie płuc po grypie **em. por. inż. Stanger.** Do ostatnich dni pełnił on służbę pilota na linji komunikacyjnej Wiedeń—Wenecja, a sławę zdobył podczas wojny w związku z oblężeniem Przemyśla. Stanger **odbywał wielokrotnie przeloty między twierdzą a armją austrjacką.** Opuścił Przemyśl z ważnymi dokumentami w momencie, gdy zajmowali go Rosjanie wśród detonacji wysadzanych w powietrze fortów. Stanger został wówczas przyjęty przez cesarza Franciszka Józefa, któremu zdał ostatni raport gen. Kusmanka, a przytem w tak szczerej i drastycznej formie opisał okropne stosunki, jakie panowały w twierdzy i na froncie, skutkiem niedbalstwa i niedołęstwa austrjackiego dowództwa, że spowodowało to liczne przykrości i dochodzenia. Oficer, który „odważył się“ niepokoić cesarza, stał się oczywistą ofiarą szykan.

46 tysięcy domów w Japonji pod wodą.

Dopiero w poniedziałek ogłoszono w Tokio pierwsze urzędowe wiadomości o skutkach niedzielnej burzy. **W Tokio stoi pod wodą 31.577 domów, w Nagoia 15.000.** We wsi Tazuda wskutek obsunięcia się ziemi **zginęło 30 osób. Silne burze wyrządziły również znaczne szkody na wschodniem wybrzeżu Korei.** Komunikacja okrętowa uległa przerwie. **Burza porwała 17 łodzi rybackich z załogą,** liczącą przeszło 100 ludzi. Istnieje obawa, że wszyscy oni zginęli. Dotychczas wyłowiono zwłoki 7 rybaków.

Hołd dla wielkiego żołnierza Francji.

Donoszą, że gubernator Gibraltaru gen. **Harington** wystosował do dowódcy francuskiego dywizjonu morskiego następujący telegram: „Gibraltar składa **ostatni hołd szczątkom jednego z największych synów ziemi francuskiej.** Wszyscy mieszkańcy Gibraltaru, oficerowie i żołnierze wszystkich oddziałów J. K. Mości **chylą czoło przed trumną marszałka Lyautey'a** — wielkiego żołnierza i wielkiego administratora.“

—0000—

BISKUP BERLIŃSKI ZARZĄDCĄ DIECEZJI MIŚNIEŃSKIEJ. Wobec uwięzienia ordynarjusza diecezji miśnieńskiej ks. biskupa Piotra Legge, Stolica Apostolska zarządziła, by sprawami tej diecezji czasowo zajął się biskup Merlina Mgr. Konrad von Preysing.

KATASTROFY SAMOCHODOWE W GDAŃSKU. Na szosie w pobliżu miejscowości Bohnsack na terenie Wolnego Miasta Gdańska samochód wpadł na drzewo, przyczem właściciel auta, gdańszczanin **Lukowski oraz jego małżonka zostali zabici na miejscu,** pozatem zostały ciężko ranne jeszcze 2 osoby.

Podczas wymijania oddziału młodzieży hitlerowskiej we Wrzeszczu wpadł na szeregi maszerujących samochód ciężarowy, **raniąc trzech chłopców ciężko,** a kilku innych lżej. Szofer samochodu, który, jak się okazało był **nietrzeźwy,** został aresztowany.

NA TAHITI ZGINĘŁO 2 TYS. OSÓB. Reuter donosi z Port-au-Prince, że wskutek szalejącego nad południowo-wschodnią częścią Haiti cyklonu zginęło 2000 osób. Bez dachu nad głową pozostało **3 tys. osób.** Straty w zbiorach na razie nie mogą być obliczone, są jednak bardzo znaczne.

TRAGEDJA W JAPOŃSKIEJ KOPALNI. Z kopalni węgla w Fukuoka w Japonji, gdzie jak wiadomo nastąpił w sobotę wybuch gazów, wydobyto dotychczas **59 zabitych i 15 rannych.** W kopalni znajduje się **jeszcze 67 górników.** Istnieje mała nadzieja na uratowanie ich.

J. O. C. we Francji.

W 1926 r. czterech młodych robotników francuskich, postanowiło zorganizować chrześcijańską młodzież robotniczą we Francji. Za wzór miała im służyć organizacja belgijskich „josistów“ (J. O. C.). Pierwsze koło powstało w dzielnicy Paryża „Clichy“. Niewielki pokój stanowił siedzibę tworzącej się organizacji.

Już po roku działalność młodych robotników dała obfity plon w postaci zorganizowanych 120 kół lokalnych. Celem nadania pracy organizacyjnej większego rozmachu **utworzono sekretarjat generalny w Paryżu** przy bulwarze Raspail. Praca zawrzała. W roku 1930 cała Francja wiedziała już o istnieniu „josistów“, a każdy dzień **przynosił im nowe sukcesy.**

Według sprawozdania z bieżącego miesiąca francuski J. O. C. liczy **30 tys. członków,** zgrupowanych **w 750 kołach,** stanowiąc dynamiczny ruch wśród francuskiej młodzieży robotniczej. Udział jej na kongresie katolickiej młodzieży robotniczej w Brukseli, oraz w manifestacji genewskiej podczas obrad Międzynarodowego Biura Pracy dowodzi dużej aktywności tej organizacji.

Obecnie centrala „jocistów“ mieści się w Paryżu we własnym siedmiopiętrowym domu. Wydają oni szereg czasopism, a mianowicie: **„Młody Robotnik“,** dwutygodnik prenumerowany przez liczne ogniska robotnicze; **„Grupa Robotnicza“** — biuletyn miesięczny przeznaczony dla „jocistów“; oraz czasopismo **„Moja Przyszłość“** poświęcone formacjom przyszłych „jocistów“.

—ooOoo—

Na błędnej drodze.

Pisarze socjalistyczni skupiający się około pism: „Lewar“ (Warszawa), „Lewy tor“ (Warszawa), „Nowa wieś“ (Kraków) i „Poprostu“ (Wilno) ogłosili wspólną deklarację, która ma być wyrazem ich „jednolitego“ nastawienia ideowego. W deklaracji tej stwierdzono m. in., **„że tylko socjalizm prowadzi dzieło postępu kulturalnego** (!?), zaniechane i niweczone przez ginący kapitalizm“. Jednocześnie zgłaszają akces do „współpracy“ w „walce z faszyzmem“. Ze znanych pisarzy figurują pod deklaracją nazwiska: A. Struga oraz W. Wasilewskiej. Pozatem jest parę nazwisk pisarzy „początkujących“. reszta zaś to nazwiska nieznane.

Humorystyka Encyklopedji Sowieckiej.

„Niema nic bardziej trywjalnego w dziejach kultury ludzkiej, jak mieszanie doktrynerstwa politycznego do zagadnień naukowych“, powiedział słynny filozof i historyk Rudolf Eucken (Por. Geschichte der philosophischen Terminologie). Przypominają się obecnie te słowa, gdy bierzemy do rąk „Wielką Encyklopedję Sowiecką“, jeszcze niedokończoną, a zakrojoną na olbrzymią skalę co do ilości zadrukowanych stron. Wystarczy przejrzeć szereg zamieszczonych tam artykułów, aby stwierdzić, że fanatyzm partyjny bolszewizmu przenika aż do dziedziny wiedzy ścisłej. Niedawno **prof. Czesław Białobrzeski**, nie bez dozy pewnej ironji ale słusznie zaznaczył: „Materjalizm dialektyczny z duchem nowoczesnej nauki jest w kategorycznej niezgodzie. To też wodzowie komunizmu w zdecydowany sposób od niej się odwracają, przypisując teorji elektronów i kwantów charakter burżuazyjny i reakcyjny“. (Por. „Duch Nowej Nauki“).

Brak objektywizmu i karygodne nieuctwo „speców“ sowieckich notuje również korespondent czasopisma „Sept“, podając następujące curiosa. W artykule „Comment on instruit la jeunesse russe“ (Jak się poucza młodzież rosyjską?) — autor przytacza wyjątki z sowieckiego podręcznika szkolnego, w którym znajdują się wprost **horendalne dowody ignorancji**, np. panowanie Ludwika XIV wyznaczono na wiek XVI (a nie jak być powinno na połowę wieku XVII i początek XVIII t. j. 1645—1715 lata panowania tego króla Francji). Inny znowu podręcznik szkolny w Sowietach **oskarża chemję XIX** stulecia, że „była odbiciem tendencji indywidualistycznych i atomistycznych burżuazji“ czyli poprostu nonsens. Ale największe curriosum — to atlas sowiecki, w którym nie znajdujemy ani Szwajcarji ani Szwecji ani Norwegji, a zato pomieszczone są jakieś wyspy nieznane dotychczas. A z Abisynji zrobiono już zawczasu kolonję włoską. (Wprost nie do uwierzenia! Cytujemy te fakty według danych, zamieszczonych w czasopiśmie „Sept“ N. 83 r. 1935 str. 2).

Wreszcie we wspomnianej „Encyklopedji Sowieckiej“ znajdujemy takie np. określenia: W tomie 23 str. 646 „**Dusza — to wymysł teologiczny**“ (bogosłowskij). A w artykule „Duchowieństwo na Zachodzie“ o roli kapłanów katolickich powiedziano: „Są to agenci władzy państwowej“...

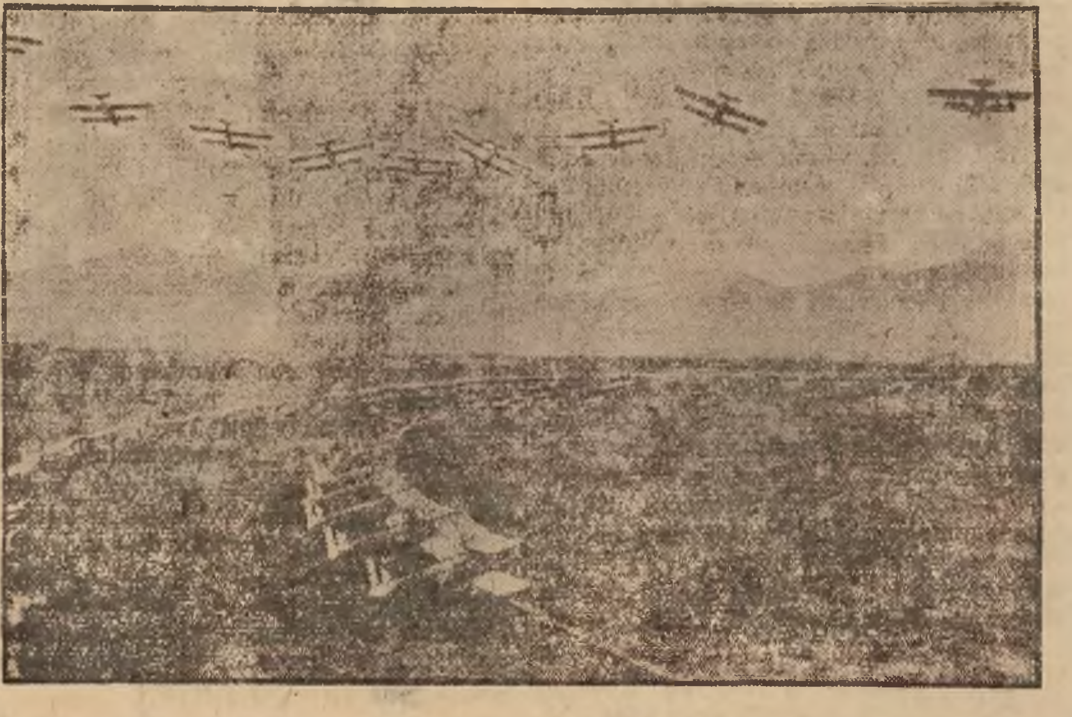
Uważamy sobie za obowiązek poinformować o tem opinję katolicką, gdyż „**Encyklopedja Sowiecka“ zjawiła się i na naszym gruncie.** Sprowadziła ją warszawska „Bibljoteka Publiczna“ i udostępniła do niej dostęp szerokim kołom czytelników. Czy zarząd „Bibljoteki Publicznej“ nie zdaje sobie sprawy ze szkody duchowej, jaką wyrządza zwłaszcza młodzieży szkolnej, dając do jej rąk tego rodzaju „Encyklopedje“, która pod względem naukowym jest niepoważnym dziwolągiem, a pod względem moralnym trucizną? (KAP.)

Rzeczy ciekawe.

OKRĄGŁE HOTELE.

Nowoczesne budownictwo poszukuje coraz to nowych form i kształtów, któreby dały przy estetycznym wyglądzie zewnętrznym maksimum wygody i wykorzystania miejsca w budowli. W Alpach Włoskich, w miejscowości Sestrieres, położonej na wysokości 2.000 m. ponad poziomem morza, wybudowano dwa nowe hotele o zupełnie nowej i nie spotykanej dotąd konstrukcji. Budynki zostały wykonane **w kształcie okrągłych 14-piętrowych wież, wysokości 38 metrów i średnicy 18 metrów.** Okrągły kształt został wybrany ze względu na duże oszczędności w ogrzewaniu hoteli. Cały parter zajmują jadalnie, 160 pokoi zostało rozmieszczone wzdłuż spiralnego chodnika o szerokości 1.2 m. Piętra nie są położone w jednej płaszczyźnie, lecz różnica poziomu podłóg sąsiednich pokoi wynosi około 6 m. Cechą charakterystyczną tych nowoczesnych budynków jest brak jakichkolwiek schodów, rolę ich odgrywa spiralny chodnik oraz windy. Całkowity koszt budowy jednego hotelu wyniósł 1.600.000 lirów.

Broń, która daje przewagę Włochom nad Abisyńczykami.



W dotychczasowych walkach włosko-abisyńskich ważną rolę spełniają samoloty, wobec których Abisyńczycy są prawie bezbronni. A samolotów tych nagromadziły Włochy na froncie wielką ilość. — Na zdjęciu widzimy park samolotowy za frontem na odcinku północnym za Aduą.

Humor.

Słowny dłużnik. — Przykro mi bardzo, szanowny panie, ale w tym miesiącu nie mogę panu zapłacić mojego długu...

— To samo powiedział mi pan w zeszłym miesiącu.

— No i czy nie dotrzymałem słowa?

W biurze. — Czy pan miał kiedy jakiś wypadek przy pracy? — pyta szef urzędnika.

— Nie! A dlaczego pan szef pyta?

— Bo pan się tak boi pracować!

Radjo.

KOBIETA SKĄPA I KOBIETA OSZCZĘDNA.

W jaki sposób ułożyć rozumnie budżet rodziny — jest to zagadnienie, które zainteresuje z pewnością każdą panią domu. Każda stara się jaknajlepiej gospodarować pieniądzmi całej rodziny, przemyśla każdy wydatek, oszczędza każdy grosz — i niejednokrotnie zatraca linję graniczną między racjonalną oszczędnością, a krótkowzrocznem skąpstwem. O różnicy między oszczędną kobietą i kobietą skąpą mówić będzie dnia 30 października o godzinie 12.15. H. Koryzna, która wyjaśni zasadniczą różnicę tych pojęć.

NOWSZE ZDOBYCZE ENDOKRYNOLOGJI. W cyklu pogadanek dla lekarzy p. t. „Nowsze zdobycze endokrynologji“ w opracowaniu doc. dr. J. Zweibauma i inż. chemji A. Lejwy, nadana zostanie w dniu 30 października o godz. 22.00: pogadanka p. t.: „Nadnercze i jej hormony“. W odczycie tym, po omówieniu budowy tego gruczołu, podniesione będzie znaczenie czynnościowe poszczególnych warstw nadnercza, rola hormonów kory i rdzenia oraz wpływ hormonu przysadki pobudzającej czynności części korowej nadnercza.

SZARY CZŁOWIEK. Dnia 30 października o godz. 17.00 czeka radjosłuchaczy nielada sensacja. Stary Doktór, który przemawiał dotychczas przez mikrofon tylko do dzieci — poraz pierwszy przemówi do dorosłych. Będzie to pierwszy odczyt dyskusyjny, który zapoczątkuje właściwy cykl audycyj „Dyskutujmy“. Tematem odczytu Starego Doktora będzie „Szary człowiek“, którego mijamy niepostrzeżenie na ulicy, który przędzie swój szary żywot w społeczeństwie utrudzony i zmęczony.

—oOo—

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, dnia 31-go października 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.15 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych; 13 Płyty; 13.25 Transmisja z Warszawy; 13.30 Muzyka z płyt; 15.15 Transmisja z Warszawy i Wilna; 16.45 Transmisja z Katowic i Warszawy; 17.15 Koncert z płyt; 17.30 Tr. z Warszawy; 18.30 Odczyt; 18.40 Dokąd jechać w święto; 18.45 Płyty; 19 Wśród naszych przyjaciół; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40: Transmisja z Warszawy; 22 Kwartety Haydna; g. 22.25 Muzyka z płty; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Lwów. (377.4 m). Godz. 18.30 Liga drogowa — opiekunka dróg naszych; 18.40 Informator turystyczny; 19 Muzeum ormiańskie w Polsce.

Warszawa. (1339.3) Godz. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“: 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka: 6.50 Płyty; 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący, 7.55 „Parę informacyj“; 8.00 Audycja dla szkół: 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa: 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych z Krakowa; 13 Muzyka z płyt; 13.25 Chwilka dla kobiet; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Koncert; 16 Jeszcze o kocie w butach; 16.15 Koncert z Wilna; 16.45: Cała Polska śpiewa — koncert z Katowic; 17 Polska w dobie Reformacji — odczyt: 17.15 Płyty; g. 17.50 Książka i wiedza; 18 Audycja z okazji „Dnia Oszczędności“; 18.15 Pieśni; 18.30 Film, plastyka, architektura; 18.40 Koncert z płyt; 19 Poznajmy przepisy finansowo-rolne; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Muzyka lekka orkiestry P. R.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21 Kameralny Teatr Wyobraźni; 21.35 Nasze pieśni; 22: Koncert kameralny z Krakowa; 22.35 Muzyka lekką i taneczna z płyt; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice. (395.8 m) Godz. 15.15 Wiadomości giełdowe; 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 16.45 Cała Polska śpiewa — wieniec pieśni ludowych śląskich; 18.30 Odczyt; 19 Karlikowa poczta; 19.20 Przegląd prasy; 23.05 Skrzynka francuska.

ARJE STARYCH MISTRZÓW



AUDYCJA RADJOWA
W PIĄTEK 1. XI. O GODZ. 17.20

Szafarzik a Polska.

Do roku 1835 nazywał się „Szafarik“ (1795—1861), w latach zaś ostatnich swego życia podpisywał się „Szafarzik“. Najwcześniej zaś nazwisko jego pisane było z madjarska czy niemiecka: „Schaffary“. Wielki ten historyk słowiański pochodził bowiem ze słowackiej wioski Kobeljarovo, kształcił się w Rożnawie i spiskim Keżmarku, pracował jako profesor w serbskiem gimnazjum w Nowym Sadzie, nakoniec był kustoszem i bibljotekarzem uniwersyteckim w Pradze, dokąd przesiedlił się w roku 1833, przyrzekając przyjaciołom, że będzie pisał już nie po niemiecku, ale wyłącznie po czesku.

Jego cechą znamienną było umiłowanie książki tak gorące, że na jedzenie i ubranie braknąć mu mogło, ale na kupno książki zawsze grosz być musiał. Drugie znamię jego ducha, to — ogromna — Lelewelowska pracowitość i zagłębienie się w studjum przeszłości Słowiańszczyzny. Najpoważniejsze wyniki swych badań zawarł w dziełach: „Historja słowiańskiej mowy i literatury“; — „O pochodzeniu Słowian“ (niemieckie), — „Etnografja słowiańska“ i „Słowiańskie starożytności“ (czeskie) poza wielu a wielu innemi działami językoznawczemi i historycznemi. Księgozbiór jego osobisty mieścił pokaźną ilość dzieł polskich. Z nauką bowiem polską żył Szafarik w wielkiej zażyłości i przyjaznych związkach.

Stosunki osobiste lub korespondencyjne utrzymywał z Polską, komunikując się z Lindem, Bandtkem, Rakowieckim, Maciejowskim, Kucharskim. Ich dzieła były mu podnietą w badaniach, ich tezy on uzasadniał i podpierał tak, że Surowiecki i Chodakowski z polskiej strony, a Szafarik po czeskiej, tworzą jakby zgraną trójcę pracowników naukowych i dających piękny wzór słowiańskiej wzajemności i współpracy. Szafarzik z Surowieckim głoszą, że Słowian wyszukać trzeba między Słowianami na własnym ich gruncie. Wyszukali też prasiedzibę Słowian między Bałtem a Karpatami, jak to w zaraniu XX stulecia głosi Karłowicz w teorji o środkowości polszczyzny. W źródłach prac Szafarzika, Naruszewicza i Lelewela dzieła zajmują przednie miejsca; na nie powołuje się najczęściej: Polski Słownik Lindego to trzecie dzieło dlań źródłowe.

Jako słowianofil za cel swój i pokrewnie myślących uważał „seznameni Slovanou mezi sebou“. Twierdził, że niema mowy o wzajemności słowiańskiej, „pokud Sob myśli, że ma Turek bliższi przitel než Czech, Polak nebo Slovenec, pokud Czech, Slovenec atd. sveho Niemce si chvali a za bratra ma...“ Pracy nad urzeczywistnieniem tej idei poświęcił cały swój żywot.

Szafarzik jest wyznawcą szczerej i otwartej prawdy w dziejoznawstwie i etnografji. Dowodzi nam tego choćby rozdział o Ślązach, gdzie powiada: — obywatele Opawy, Cieszyna i Karniowa „de jaryka“ są „nespornie puvodni (pierwotni) Polaky“ — „obyvatele tiechto krajóv i za panovani v nich Moravanov a Czechov byli nepochybnie dla jaryka Lechove“. W sentymencie był polonofilem. W okresie powstania listopadowego, kiedy Kollar pragnął zjednoczenia Polski z Rosją przez zwycięstwo cara, dla Szafarzika Polska, to — „causa sancta“.

W liście do poety Kollara pisze wyraźnie: „Co o chvabnych Polenach piszete, było mi do cela neoczekovane, ba bolestne. Ja se Vam vyznam, że neprzestale k Bohu vzdycham, aby niejak ex machina temuto nesztiastnemu narodu przispiel (pomógł). — a tato myszlenka mie den i noc zaneprazdniuje (niepokoi). Według niego jakieś złączenie polsko-rosyjskie może być tylko o miłość oparte i przez miłość zrodzone, ale „mezi obrovskym zbujcem a otrokem“ przyjaźń, ani jednota istnieć nie mogą.

Rozumiał podobnie jak nasi wieszcze aż do Wyspiańskiego, że „bez politickeho żivota narody jsou nully“. Rozumował z nimi dalej, że „Polsko jest postaveno v czelo vszech Slovanov“. Rosja **nie była jego ideałem.** „Pod 60-tym stupniem nikdy slovanske Ateny nepovstanou i nebo bez svobody neni Aten!“ i **tylko w Polsce może powstać siedziba słowiańskich Aten.**

W polonofilstwie swojem doszedł do zdania: „Polan, a Polka jest ideal Slovana, a Slovanky... Vsziechni jini i panujici i podrobeni (podbici) Slovane jsou už jen bastardi“.

W polskich pomnikach prawa, wydawanych właśnie w jego czasach, dostrzegł, że tu zachowała się starożytna terminologja słowiańska i na polskiem słownictwie wzoruje czeską terminologję prawniczą.

Uznanie miał Szafarzik w Polsce zasłużone: „Starożitnosti słoviańske“ były nabywane w oryginale przez naszych historyków, były też tłómaczone zaraz po ukazaniu się w druku.

Bielowski poświęcił długie studjum ocenie tego pomnikowego dzieła, i przejął odeń

Co słychać w Krakowie.

PAŹDZIERNIK.

Środa 30: Alfonsa Rodr. wyzn., Marcelego męcz., Gerarda biskupa.
Wschód słońca 6.27, zachód 16.21.
Długość dnia 9 godzin i 54 min.

Czwartek 31: Wig. Wolfganga i Antonina bisk., Urbana i Narcyza bisk. wyzn., Lucylli p.
Wschód słońca 6.29, zachód 16.20.
Długość dnia 9 godzin i 51 min.

———*———

STAROSTA GRODZKI KRAKOWSKI p. Wł. Pałosz powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie z dniem 29 bm.

MIĘDZYMINISTERJALNA KOMISJA PRZYBĘDZIE DO KRAKOWA 4 LISTOPADA. Międzyministerjalna komisja, której zadaniem jest badanie stosunków gospodarczych w kraju, przybędzie do Krakowa 3 listopada. Pierwszą konferencję odbędzie komisja 4 listopada w Izbie Przemysłowo-handlowej. Wezmą w niej udział reprezentanci Izby Przemysłowo-handlowej, Rzemieślniczej, Rolniczej, oraz przedstawiciele władz administracyjnych. Na czele komisji stoi jak wiadomo dr. Martin.

ZMIANA DNIA TARGOWEGO Z POWODU ŚWIĘTA. Targ na bydło rzeźne i nierogaciznę na Centralnej Targowicy, a na nierogaciznę hodowlaną, i drzewo na targowicy na Zabłociu, oraz targ na środki żywności i artykuły gospodarcze na placach targowych odbędzie się we **czwartek 31. października** zamiast w piątek 1 listopada.

MATERJAŁY WARTOŚCI 15 TYS. ZŁ. uległy zniszczeniu skutkiem pożaru trzech fabryczek przy ul. Nadwiślańskiej. Większą, narazie nieustaloną, szkodę poniósł właściciel gmachu. Pożar zniszczył bowiem dach i drugie, oraz częściowo pierwsze piętro budynku fabrycznego.

——:000:——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W 17-tą ROCZNICĘ OSWOBODZENIA KRAKOWA w czwartek 31 b. m. odbędzie się okolicznościowy obchód. Rozpocznie się on o godz. 10.30 nabożeństwem w kościele Marjackim, poczem uczestnicy uroczystości udadzą się pod budynek Odwachu na Rynku głównym, gdzie po wysłuchaniu przemówienia, złożą wieniec na tablicy pamiątkowej.

„URBANIZACJA POLSKI" odczyt pod tym tytułem wygłosi na zebraniu fachowem staraniem Pol. Tow. Geogr. p. doc. dr. Ormicki we środę, 30 b. m. o godz. 19-tej, w sali Inst. Geogr. Grodzka 64.

KURS DOKSZTAŁCAJĄCY Z ZAKRESU ROBÓT ŻELBETONOWYCH organizuje Woj. Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy od 18 listopada. Kurs potrwa 5 tygodni. Powyższy kurs urządzono dla techników, mistrzów, podmajstrzych w dwóch grupach. Szczegółowych informacyj udziela codziennie sekretarjat, ul. Smoleńska 9.

ZWIEDZANIE CENNYCH ZBIORÓW MUZEUM FIZJOLOGICZNEGO POL. AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI, wspaniałych okazów fauny polskiej i egzotycznej, wykopalisk paleontologicznych z szczególnem omówieniem słynnego nosorożca z Staruni (prel. kustosz dr. Fudakowski), — odbędzie się w środę 30 b. m. jako 42-a wycieczka nauk. z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dr. J. Dobrzyckiego. Udział 80 gr., młodzież szkolna 40 gr. Zbiórka o godz. 3.15 popoł. przed gmachem Pol. Akademji Umiejętności, ul. Sławkowska.

---

ideę dziejowej i kulturalnej jednoty Polski ze Słowiańszczyzną.

Wiadomym zaś znakiem czci i uznania polskiego dla Szafarzika były dyplomy członka Towarzystw Naukowych w Warszawie i Krakowie, członka Ossolineum lwowskiego. Dyplom Ossolineum przywiózł mu umyślnie do Pragi wysłany **książę Henryk Lubomirski.** Podziw dla jego wiedzy ozwał się i w Ameryce. Z Waszyngtonu przybył w roku 1841 członek Narodowego Instytutu Naukowego Henryk Kałuszowski z dyplomem członka dla Szafarzika.

Takie to ciekawe i cenne szczegóły o Szafarziku, niemniej interesujące wiadomości o innych budzicielach czeskich i ich stosunkach do Polski i Polaków wydobył na światło dzienne z mroków rękopiśmiennych tajemnic profesor praskiej wszechnicy **Dr Marjan Szyjkowski** i zamknął je w pięknych kartach wielkiego (1300 stron) dzieła p. t. „Polski udział w narodowem odrodzeniu czeskiem".

Rozdział o Szafarziku zakończył prof. M. Szyjkowski zdaniem: „Było naszym celem i obowiązkiem ożywić ową cześć i ów podziw ze strony polskiej".

I słuszną i sprawiedliwą było to rzeczą.

Emge.

Apelacyjna rozprawa b. zawiadowców spółki „Caro"

We wtorek rozpoczęła się druga z rzędu rozprawa apelacyjna **b. zawiadowców firmy „Caro" p. Landaua i dr. Porębskiego,** skazanych przez Sąd I Instancji za fałszowanie bilansów Spółki Pierwsza rozprawa apelacyjna, która odbyła się w maju b. r. została na wniosek obrony odroczona celem przesłuchania świadków. Na wtorkowej rozprawie przewodniczący sędzia **dr. Podobiński** zreferował akta sprawy, poczem Trybunał, w skład którego wchodzą sędziowie **dr. Łaba i dr. Ostręga,** przystąpił do przesłuchania świadków.

Pierwszy zeznawał pod przysięgą b. wiceprez. m. **dr. Wielgus,** w latach 1927-31 prezes Rady Nadzorczej Cara. Zeznał on, że **nie zauważył żadnych nieprawidłowości** przy sporządzaniu bilansów, ani sam nie polecał wstawiać do nich fałszywych cyfr.

Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego w bilansie Cara za rok 1929-30 zamieszczono po stronie zysków **sumę 21.360 zł.,** która nie wpłynęła, gdyż skredytowano ją pp. Ostrowskiemu i Różyckiemu jako czynsz za mieszkanie w domu „Cara" przy ul. Batorego. świadek nie umiał wytłumaczyć mówiąc, **że się na księgowaniu nie zna.**

Odczytano również zeznania złożone przez dr. Wielgusa w śledztwie i na rozprawie I instancji. Dr. Wielgus uzupełnił je w kilku miejscach. Wyjaśnił on między innemi, że **autem „Cara" jeździł nietylko świadek i osk. Landau, ale również różni dygnitarze.** „Caro" pożyczało nawet auto do celów reprezentacyjnych miasta. Przy omawianiu sprawy budowy domu „Cara" przy ul. Batorego dr. Wielgus stwierdził, że **kilka osób, które zajmowały się tą budową otrzymało tytułem wynagrodzenia 15 tys. zł.**

O oskarżonych świadek się wyraził: To bardzo uczciwi ludzie i bardzo porządni.

Przew.: A poco pisali fałszywe bilanse?

Świadek: Oni nie pisali.

Przew.: Skąd pan wie?

Św.: Ja wierzę, że nie pisali, a jeśli się to stało, to widocznie ktoś im kazał.

Do świadka zwrócili się z szeregiem pytań prokurator, obrońcy i oskarżeni.

Po przerwie zeznawał drugi z wezwanych świadków, wiceprez. **dr. Klimecki,** który objął stanowisko prezesa Rady Nadzorczej po dr. Wielgusie. Zeznał on, że na nierogaciźnie się nie znał, a zawiadowców spółki obdarzał zaufaniem.

Osk. Landau: Czy prawda, że gdy zgodziłem się, by buchalter Bertold zaksięgował kwotę 76 tys. zł. z opóźnieniem, doniesiono o tem do Rady grodzkiej B. B. W. R.?

Świadek: Tak.

Osk. Landau: Czy wiadomo panu, że wszyscy śledzili mię, ale nie donosili nic panu, tylko dr. Radzyńskiemu?

Przewodniczący: To niby dobrze urzędnicy pilnowali.

Świadek: Ale ja powinienem przedewszystkiem o tem wiedzieć!

Osk. Landau: Czy wiadomo panu, że przeciw mnie prowadzono nagonkę, ale w rzeczywistości chodziło tym osobom o usunięcie Pana, Panie prezydencie z „Cara"?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Następnie świadek wyjaśnia, że miał wątpliwości, czy sporządzony przez następcę oskarżonych p. Spirę bilans „Cara" odpowiada rzeczywistości.

W czasie zeznań dr. Klimeckiego, przewodniczący stwierdził między innemi, że w roku 1931-32 nadwyżkę bilansową w kwocie 4.900 zł. rozdzielili między sobą, zgodnie zresztą z uchwałą Komitetu Wykonawczego i Rady nadzorczej „Cara" członkowie tej Rady. Prezes otrzymał z tej sumy 1 tys. zł., a 8 członków po około 500 zł. Zapytany w tej sprawie świadek oświadczył, że nie przypomina sobie tego.

Następnie zeznawali dalsi świadkowie.

Most zbudowany przed 250 laty



W Japonji po dziśdzień zachował się w dobrym stanie most zbudowany w 1663 roku. Służy on tylko do komunikacji pieszej.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Rozbitki".
Czwartek: „Stare wino szumi".
Piątek popoł.: „Azais"; wiecz.: „Rozbitki".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Nie miała baba kłopotu".
WANDA: „Mężczyźni wolą mężatki".
APOLLO: „Epizod".
SZTUKA: „Kozak i Słowik".
UCIECHA: „Bengali".
STELLA: „Rewolucja w Chinach".
ADRIA: „Sing-Sing".
PROMIEŃ: „Kocham wszystkie kobiety" z J. Kiepura.
BAGATELA: „Czerwona dama". Na scenie rewja: „Cel! Pal! i kochaj".

——000——

Wymiana płyty szklanej w trumnie ś. p. marsz. Piłsudskiego.

Komisja opiekująca się sarkofagiem ś. p. marsz. Piłsudskiego, o której pobycie w Krakowie donosiliśmy w dniu wczorajszym, przeprowadziła w poniedziałek wieczorem dokładne oględziny trumny, w której ostatnio złożono zwłoki ś. p. marsz. Piłsudskiego. Badanie wykazało, że wskutek uszkodzenia jednej z płyt szklanych do wnętrza trumny dostaje się powietrze. Wobec tego komisja poleciła wymienić tę płytę.

Obniżyć taryfę opłat telefonicznych.
Telefony są za drogie.

Oświadczenie premjera Kościałkowskiego o zamierzonem obniżeniu opłat pobieranych przez niektóre instytucje użyteczności publicznej, **pominęło milczeniem** sprawę taryfy **telefonicznej,** która zdaniem szerokich sfer abonentów **jest wygórowana.** Telefony dla pewnych zwłaszcza zawodów są artykułem pierwszej potrzeby. Telefon w kancelarji adwokata, czy w pracowni rzemieślnika lub przemysłowca, względnie dla lekarza, dziennikarza, kupca i t. d. jest **niezmiernie ważną częścią warsztatu pracy.** Jeżeli już jest mowa o potanieniu opłat za prąd elektryczny, o obniżce cen kartelowych, — to w pierwszym rzędzie należy uwzględnić **opłaty telefoniczne.** Jeżeli państwo pociąga do nowych świadczeń na rzecz skarbu miljonowe rzesze obywateli, to do wzajemnych świadczeń należy podciągnąć także i przedsiębiorstwa państwowe. Według powszechnej opinji zmiana taryfy w związku z automatyzacją telefonów, kalkuluje obecnie użycie telefonów drożej, niż przed zmianą.

Nowa fala grypy.

Ze zmianą pogód, z nastaniem chłodnych dni, deszczów — przyszła do nas także grypa. Zewsząd sygnalizują o tej chorobie. Na szczęście, **grypa** obecna nie jest tak groźna jak ongiś, tem niemniej wskazana jest ostrożność.

Dobrze jest przy pierwszych tylko **objawach** choroby (łamania w kościach, bóle głowy, **katar,** dreszcze itd.) zażyć na noc pastylkę Motopiryny-Motoru i napić się herbaty z suszonych **malin,** a wówczas łatwiej uchronić się od choroby **i od** ewent. groźnych komplikacyj.

Wreszcie, należy jeden dzień przeleżeć **w łóżku.**

A. M.

——oOo——

Oszczędności w budżecie Krakowa.

W związku z rządowymi projektami obniżenia opłat za świadczenia instytucyj użyteczności publicznej, oraz zniesienia niektórych opłat pobieranych przez samorządy, nastąpią podobno znaczne **zmiany po stronie dochodów w budżecie m. Krakowa.** Przewiduje się, że zmniejszenie wpływów (myto, prąd elektryczny, gaz) może dojść **nawet do sumy 2 milj. zł.** Będzie to oczywiście wymagało odpowiednich modyfikacyj oszczędnościowych w wydatkach gminy. **Sprawą tą ma się zająć najbliższe posiedzenie Rady m., które spodziewane jest na połowę listopada.**

„Piękno Tatr a budowa kolejki".

Koło Przyjaciół S. U. J. urządza dzisiaj we środę o godz. 19 w sali Kopernika Coll. Novi interesujący wieczór dyskusyjny p. t. **„Piękno Tatr, a budowa kolejki".** Impreza ta wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie i będzie doskonałą sposobnością dla szerszej publiczności dlo wypowiedzenia się w tej tak doniosłej i aktualnej obecnie sprawie. Początek wieczoru **o godz. 19-tej.**

——:000:——

RUCH TRAMWAJOWY W DNIE ZADUSZNE.

Krak. Dyrekcja tramwajowa uruchamia w dniu 1. listopada b. r. linję 7, która prowadzić będzie bezpośrednio z ul. Kalwaryjskiej (Bonarka) do cmentarza rakowickiego i spowrotem. Równocześnie wozy linji Nr. 5, w dniu tym kursować nie będą, w zamian za to uruchomiony będzie autobus na odcinku od zbiegu ul. Lubicz i Rakowickiej do końcowego przystanku linji Nr. 5 przy ul. Mogilskiej. Jazda w tym autobusie odbywać się będzie za biletami tramwajowemi bez żadnej dopłaty, z prawem przesiadania na tramwaj i odwrotnie. Osobne autobusy do cmentarza kursować nie będą.

ANKIETA BRANŻOWA IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ.

Wobec wzmagającej się ilości zapytań o wskazanie wytwórców różnych artykułów i wzrastających w związku z tem obowiązków informacyjnych, Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie rozsyła obecnie do przedsiębiorstw przemysłowych swego okręgu specjalny **kwestjonarjusz branżowy,** który posłuży za podstawę do sporządzenia spisu wszelkich artykułów wytwarzanych w okręgu krakowskim. Ponieważ spis powyższy posiada duże praktyczne znaczenie, przeto wszyscy zainteresowani wytwórcy winni kwestjonarjusz jak najdokładniej wypełniony nadesłać Izbie (Długa 1, II. p.), a w wypadku nieotrzymania go zwrócić się po odpowiedni druk do Izby.

Sport

EGZOTYCZNI KOSZYKARZE W WARSZAWIE. W dniach 18 i 19 grudnia r. b. bawić będzie w Warszawie egzotyczna reprezentacja koszykówki męskiej, złożona ze studentów uniwersytetu berlińskiego. — W skład tej reprezentacji wchodzą dwaj Chińczycy, dwaj Kanadyjczycy, czterej Amerykanie, oraz kilku innych zawodników. Reprezentacja ta rozegra dwa mecze z **warszawskim AZS.**

Życie gospodarcze

Wpływ wojny abisyńskiej na eksport polskiej nafty.

Według sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie eksport produktów naftowych z Polski odbywał się we wrześniu br. w ramach umów z poszczególnemi państwami. Konflikt abisyński, — jak dotąd — — **o tyle tylko odbił się na interesach polskiego eksportu produktów naftowych, że zwyżka cen rumuńskich, pozostająca pośrednio także w związku ze wspomnianym konfliktem automatycznie podwyższyła utargi polskiego przemysłu naftowego przy eksporcie do krajów naddunajskich,** w pierwszym rzędzie do Czechosłowacji i Austrji.

Zapotrzebowanie Czechosłowacji było we wrześniu **dość znaczne,** tak, że tamtejsze rafinerje **żądały dostawy naszych półproduktów już na poczet miesięcy następnych.** Możnaby z tego wnioskować, że Czechosłowacja będzie miała w bieżącym roku zainteresowanie dla odbioru znaczniejszych ilości polskich półproduktów, aniżeli zostały zakontraktowane.

W miesiącu sprawozdawczym zaznaczyła się **wzmożona ekspedycja oleju do popędu motorów Diesla do Gdyni,** co pozostawało w związku z uruchomieniem nowej największej polskiej jednostki morskiej m/s „Piłsudski", zaopatrzonej w olej napędowy ze stacji bunkrowej Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych „Polmin" w Gdyni. Uruchomienie tego statku, jak również oczekiwane z początkiem przyszłego roku uruchomienie m/s „Batory", stwarza nowe zapotrzebowanie dla olejów napędnych, a temsamem nowe zadanie dla przemysłu naftowego.

Laureatem nagrody Nobla



w dziedzinie medycyny został niemiecki profesor Hans Spemann.

Oddłużenie rolnictwa u innych.

Popularne dzisiaj niemal w całym świecie, zwłaszcza zaś w krajach rolniczych, **oddłużenie,** czyli zmniejszenie ciężaru długów, w klasycznej formie dokonało się za pamięci ludzkiej tylko raz jeden, a mianowicie w starożytnych Atenach. Przeprowadził je mianowicie ustawodawca **Solon,** jako archont z nieograniczonemi pełnomocnictwami na rok 594/3 przed Chr. ustanawiając t. zw. **seisachteję,** czyli **skreślenie wszelkich długów osób,** które z tego powodu popadły (wedle ówczesnego prawa) w niewolę.

O **oddłużeniu** mówi się również bardzo wiele w Polsce, a to przedewszystkiem w odniesieniu do rolnictwa; w toku jest akcja taka co do urzędników. Z wyjątkiem atoli faktu odpisania pewnych zaległych podatków i to warunkowo (po spełnieniu pewnych rygorów), to **rzekome oddłużenie ma jednak w Polsce charakter tylko odroczenia płatności** i nie jest istotnem zmniejszeniem ciężaru, gniotącego dłużnika. Nie jest zmniejszeniem długu pomimo dokonanego w międzyczasie wzrostu wartości pieniądza, a tylko rozłożeniem go na dogodniejsze spłaty. Zachodzi przytem ważna kwestja **moralna.** Faktem jest mianowicie, że tak pojęte „oddłużenie", nie przyniósłszy istotnej ulgi dłużnikowi, **podkopało moralność dłużniczą, podcinając zarazem kredyt,** stanowiący tak ważny czynnik nowoczesnego życia gospodarczego. Każda tego rodzaju **karencja** (odroczenie płatności) zjawiała się jako „ostatnia", a w kilka miesięcy później ogłaszano **nową** (nie tylko zresztą w Polsce) jako tym razem bezapelacyjnie ostatnią... aż do następnego razu.

Niemniej jednak problem ten **dojrzewa do ostatecznego załatwienia,** a wobec tego może nie od rzeczy będzie przyjrzeć się temu, jakie próby podjęto pod tym względem gdzieindziej.

Pouczającym jest przedewszystkiem przykład **Jugosławji.** Od szeregu lat w związku z kryzysem usiłowano ratować tamtejsze rolnictwo systemem **moratorjum,** przedłużanego normalnie co pół roku. Ponieważ skutki okazały się szkodliwemi dla ogólnego życia gospodarczego, a rolnikowi korzyści nie przyniosły, nowy rząd premjera **Stojadinowicza** (po obaleniu dyktatury) w drodze dekretu przystąpił obecnie do **ostatecznego uregulowania** sprawy długów rolniczych, a to w sposób następujący:

1. Wszystkich rolników-dłużników podzielono na 3 grupy, które będą odmiennie traktowane. **Pierwsza** grupę stanowią gospodarstwa, których zadłużenie nie przekracza 20% ruchomego i nieruchomego majątku. Ci dłużnicy otrzymują na życzenie własne rozłożenie długu na 12 lat (24 rat półrocznych) przy oprocentowaniu 4 i pół proc. Wierzyciel ma atoli prawo przeprowadzić dowód, że dług może być wcześniej spłacony i wtedy zapada rygor spłaty w 6 latach (12 ratach). **Drugą** grupę stanowią zadłużeni od 20—50% wartości posiadanego gospodarstwa. Ci zasadniczo podlegają przepisom jak powyżej, ale **dłużnik** ma prawo przeprowadzić w sądzie dowód, iż termin 12-letni jest za krótki i zawnioskować albo obniżenie oprocentowania do 2% rocznie, albo rozłożenie długu **na 25 lat** (50 rat półrocznych) przy zachowaniu 4 i pół procent. **Dopuszczalną jest także ugoda z wierzycielem co do zmniejszenia kapitału dłużnego.**

Trzecią grupę stanowią rolnicy, zadłużeni **ponad 50%** wartości majątku. Otóż tutaj **dekret wkracza częściowo w prawo własności**

i skreśla dług powyżej pewnej kwoty,

przyznając dłużnikowi prócz tego wszystkie ulgi grupy drugiej. Równocześnie jednak wierzyciel sumy pomiędzy 50—80% wartości majątku dłużnika otrzymuje **pełne odszkodowanie od państwa, gdy natomiast dług sięga powyżej 80% wartości majątku dłużnika, zostaje z urzędu skreślony bez odszkodowania.**

Wszystkie te postanowienia dotyczą jednak — nieco podobnie jak w Polsce — tylko zobowiązań wobec osób i instytucyj prywatnych, **z wykluczeniem 3 państwowych banków** (narodowego, rolnego i hipotecznego). Te uprzywilejowane banki zawierać będą ze swymi dłużnikami osobne umowy w ramach postanowień wyżej wymienionych. Dotyczy to przedewszystkiem długów, zaciągniętych w tych bankach na zakup ziemi.

2. Dekret zawiera również postanowienie przeciw nadmiernemu zadłużeniu **w przyszłości.** Do tego celu powołany będzie do życia **centralny instytut zakupów rolniczych,** który w przyszłości przejmować będzie zbiory za wypłatą gotówkową, zapobiegając masowej podaży czy też zaciąganiu nowych zobowiązań.

* * *

Sprawa oddłużenia rolnictwa bliską jest załatwienia **także na Węgrzech** i to w sposób równie radykalny.

Pierwszą próbę tego rodzaju stanowiło już rozporządzenie z 1933 r., wydane z mocą na 2 lata. Polegało ono **na wstrzymaniu egzekucji** długów rolniczych pod warunkiem uiszczenia 4% od sumy dłużnej, co dotyczyło ogółem 78.500 gospodarstw nadmiernie zadłużonych. Dekret ten zniżył ciężary oprocentowania z 220 milj. pengö rocznie na 90 milj. Po wygaśnięciu obecnie tego rozporządzenia okazało się atoli, że mimo pewnej zwyżki cen za płody rolnicze **wieś nie odzyskała zdolności płatniczej.** Wobec tego nowe rozporządzenie

przejmuje dług tychże gospodarstw na rzecz państwa

i zarządza spłatę wierzytelności 3% obligacjami, z amortyzacją w ciągu 40 lat. Operacją tą objęte są długi do wysokości 40-krotnej wartości dochodu z morga (400 pengö), więc np. przy 100 mg do kwoty do 40.000 pengö, **reszta długu natomiast ulega skreśleniu** i wierzyciel tej części długu **odszkodowania nie otrzymuje.** Rząd wychodzi bowiem z założenia, że posiadacze tych wierzytelności wobec nadmiernego zadłużenia dłużnika i tak należności swojej nigdyby nie uzyskali.

Rozporządzenie obejmuje także spłatę **krótkoterminowych zobowiązań średnich posiadaczy do 10 morgów roli.** Zobowiązania 55.000 takich dłużników, ustalone w kwocie 80 milj. pengö pokryte zostaną 5-letnią pożyczką obligacyjną 4½-procentową. Zdaniem ministra skarbu **Fabinyiego** tak pojęte oddłużenie spowoduje **wydatek skarbu państwa w kwocie nie wyższej, jak 100 milj. pengö,** na wszelki wypadek w preliminarzu budżetowym przewidziane są jednak kredyty dodatkowe. Emisję obligacyj przeprowadzą pewne instytucje, jak zakład ubezpieczeń, pocztowa kasa oszczędności, zakład budowy domów i niektóre banki, które-to instytucje utworzą następnie syndykat dla jednolitego przeprowadzenia akcji. Pomimo strat, jakie częściowo poniosą wierzyciele, tę formę oddłużenia uważa się na Węgrzech za celową, gdyż nie podkopuje ona moralności dłużniczej, ani nie osłabia rynku pieniężnego.

Co do **Czechosłowacji,** to tam sprawa jest dopiero w stadjum przygotowawczem. Ochronę rolnictwa stanowi na razie niemal zupełne zamknięcie granicy przed przywozem rolniczym z zagranicy i monopolowe ustalenie cen, dzięki czemu rolnictwo uzyskuje opłacalne ceny. W zamierzeniach rządu jest atoli wielka akcja **reagraryzacji,** względnie **„wewnętrznej kolonizacji"**, o czem już donosiliśmy.

W jakim kierunku rozwinie się ta sprawa w **Niemczech,** dotąd nie jest dostatecznie jasnem. Badania, prowadzone co do stanu zadłużenia rolnictwa niemieckiego wykazały olbrzymią cyfrę **około 12 miljardów mk.** (dnia 1. sierpnia 1934 r.), atoli z tem, że groźną jest nie wysokość zadłużenia, lecz **ciężar oprocentowania.** Wynosił on 9.7% dochodu ze sprzedaży, a więc niemal brutto, co zwłaszcza w obszarach wschodnich działa niszcząco. Wysiłek odnośnych czynników pójdzie przeto prawdopodobnie w kierunku zmniejszenia **ciężaru oprocentowania** przez podniesienie dochodowości. Przy sztucznie wysokich (przeciętnie trzykrotnie w porównaniu z Polską) cenach produktów rolniczych, ciężar ten może się zmniejszyć, **wywołuje jednak niepokojące objawy w miastach,** gdzie teraz **nastał** naprzykład wielki brak tłuszczów.

* * *

Czy w świetle tych faktów Polska **wybrała** szczęśliwą i istotnie skuteczną formę „oddłużenia", jest rzeczą wątpliwą. Polega ona bowiem właściwie tylko na zniżeniu oprocentowania i zawieszeniu płatności długów **prywatnych** z przed 1 lipca 1932 do d. 1 listopada 1938 r. Dług „zorganizowany" jest w dalszym ciągu płatny, a ten stanowi **dwie trzecie ciężaru wsi,** z czego wynika, że wprowadzone obecnie trzyletnie moratorjum ani nie jest załatwieniem problemu ani nie poprawia stosunków na rynku pieniężnym, lecz przeciwnie znacznie je pogarsza. Nowelizacja rozporządzenia P. Prezydenta Państwa z 24-go października 1934 r. jak niemniej z 30 września 1935 r., jest przeto zagadnieniem, które powinno znaleźć uwzględnienie. Ogłoszone świeżo postulaty prezydjum „Central. towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych" coprawda ogólnikowo sprawę tę wymieniają **na pierwszem miejscu:** Chodzi o uwzględnienie przyrostu wartości pieniądza, co w akcji tej wogóle zostało pominięte.

(J. B.)

Czy emeryci zostaną pociągnięci do świadczeń w wyższej mierze jak czynni urzędnicy państwowi.

W sprawie powyższej, obecnie aktualnej, otrzymujemy z kół emerytów następujące uwagi:

Z przemówienia premjera Kościałkowskiego, wygłoszonego na plenum Sejmu i wicepremjera Kwiatkowskiego na Komisji, wynika, że pracownicy państwowi zostaną pociągnięci do świadczeń w wysokości od 7—20 procent podatku od poborów służbowych, **natomiast emerytowanym urzędnikom mają być zmniejszone pobory służbowe przez rewizję ich dotychczasowych zaopatrzeń emerytalnych.**

Enuncjacja ta wywołała wśród emerytów słuszne zdziwienie i niepokój, nasunęła bowiem przypuszczenie, że **emeryci nie będą traktowani w jednakowej mierze z urzędnikami pozostającymi w czynnej służbie, lecz zostaną pociągnięci do wyższych jeszcze od nich świadczeń,** gdyż dla wymierzenia im tych świadczeń zamierzona jest rewizja ich uposażeń.

Emeryci odnosili się dotąd z całą lojalnością do Rządu i Państwa Polskiego, czego dowodem był ich liczny udział w rozpisanych pożyczkach, jak Pożyczka Narodowa i Inwestycyjna. Nie mają oni również i obecnie zamiaru uchylania się od świadczeń i ofiar na rzecz Państwa. Mogą jednak żądać aby przy wymiarze świadczeń nie traktowano ich odrębnie, a więc **gorzej, niż urzędników pozostających w czynnej służbie,** oraz aby żądane od nich nowe świadczenia i ciężary **oparte były na sprawiedliwych podstawach.**

Do odrębnego traktowania emerytów przy wymiarze świadczeń brak zresztą podstawy. Emeryci bowiem znajdują się w znacznie gorszem położeniu materjalnem od swych kolegów pozostających w czynnej służbie. Ustawę z dnia 18 marca 1932 roku, Nr. 26 Dz. U. wskutek zmian, jakie wprowadzono do ustawy z roku 1923, zostały emerytom od 1 kwietnia 1933 roku **znacznie obniżone uposażenia emerytalne, obciążone podatkiem dochodowym, dodatkiem do tego podatku i opłatą na Fundusz Pracy;** natomiast dla czynnych urzędników wprowadzono od 1 lutego 1934 r. nowy, o wiele korzystniejszy system uposażeń, który daje tym urzędnikom obok zasadniczego uposażenia, także dodatki stałe.

Wysuwany więc obecnie przez Rząd projekt rewizji, względnie obniżki wysokości uposażeń emerytalnych, dałby się odczuć wszystkim emerytom znajdującym się w ciężkiem położeniu materjalnem, przedewszystkiem zaś **dotknąłby szczególnie emerytów, którzy ze względu na swój podeszły wiek są zupełnie niezdolni do pracy i nadto obarczeni są licznemi rodzinami.**

Pozatem projekt ten pozostawałby nawet w pewnej sprzeczności z rozporządzeniem Prezydenta R. P. z 3 czerwca 1934 r., poz. 474, Dz. U., którem przyznano emerytowanym urzędnikom państwowym, którzy przeszli w stan spoczynku po dniu 1 lutego 1934 r. prawo wyboru zaopatrzenia emerytalnego, wymierzonego także według dawnego brzmienia ustawy emerytalnej.

W wypadku ewentualnej zmiany wymiaru dawnej emerytury, wspomniane rozporządzenie Prezydenta R. P., dotyczące wyboru emerytury, przestałoby być aktualnem. —

W związku z tem nie byłoby wskazane przeprowadzenie rewizji względnie obniżki wysokości uposażeń emerytalnych, w dawnej ustawie emerytalnej, lecz należałoby raczej przy wymiarze nowych świadczeń na rzecz naprawy Skarbu Państwa, **zastosować także i do emerytów** analogiczne zasady przyjęte dla urzędników państwowych pozostających w czynnej służbie.

L. W.

Ceny giełdowe zboża.

Na targu zbożowym i towarowym w Krakowie we wtorek, dnia 29 października płacono następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 19.00—19.25; biała stand. 18.50—18.75; targowa stand. 18.25—18.50; żyto dworskie stand. 14.50—14.75; targowe stand. 14—14.10; owies dworski stand. 16—16.25; targowy stand. 15.50—15.75, jęczmień dw. stand. 16—16; targowy stand. 14.25—14.50; kukurudza kraj. 18.50—19.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 34—37; pół Wiktorja 29—31; zwykły jadalny 26—28; fasola cukr. biała (jasiek) 36—38; biała 23—24; klockowa 23—24; długa 24—25; Wachtel 2.00—21.00; bobik 17.50—18.50; wyka ciemna 22—23; szara 20—21; peluszka 23—24; łubin żółty 10—10.25; niebieski 9.25—9.50.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.75—14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 17.50—18; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tłusz. 22.50—23; siano słodkie nowe 8—8.50; średnie nowe 7—7.50; kwaśne 5—6; potraw 6—6.50; koniczyna pastewna nowa 10—11; słoma długa 4—5; ziemniaki stołowe 4.25—4.50.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 41—42; rzepik czyszczony letni słodki z workiem 37—38; mak niebieski z workiem 62—64; kminek krajowy czyszczony 80—82.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 35.50—36.50; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 32.50—33.50; razowa 0-90 proc. 23—24; mąka żytnia okr.. Krak. I gat. st. wym 0-55 proc. 23.25—23.75; razowa 0-90 proc. 19—19.50; mąka żytnia okr Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 23.25—23.75; otręby żytnie standartowe 8.25—8.50; pszenne stand. średnie 8.25—8.50; perłówka 36—38; pęcak fabryczny z workiem 22.50—23.50; chłopski bez worka 20.50—21; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22.50—23.50; chłopska bez worka 21—22; kasza jaglana fabryczna 28—29; chłopska 25—27; tatarczana cała 31—32; łamana 29—30.

Tendencja spokojna; podaż i dowozy lokalne małe.

—:000:—

Walka między Włochami a Ligą Nar. wkrótce się rozpocznie.

W POŁOWIE LISTOPADA ZASTOSOWANE BĘDĄ SANKCJE GOSPODARCZE.

Genewa, 29. 10. (PAT.) Komitet koordynacyjny zbiera się 31 bm. i rozpocznie badanie odpowiedzi rządów w sprawie sankcyj. Oznaczenie daty zastosowania sankcyj nie przysporzy trudności, bowiem większość rządów nie stawiała żadnych warunków odnośnie wejścia sankcyj w życie — poza narodniowem odroczeniem. Do godziny 11-tej wpłynęło 38 odpowiedzi w sprawie embargo na broń, amunicję i materjały wojenne, 29 w sprawie zastosowania sankcyj finansowych, 24 w sprawie zakazu importu włoskiego, 24 w sprawie zakazu eksportu surowców do Włoch oraz 8 w sprawie wzajemnej pomocy.

Londyn, 29. 10. (PAT.) Reuter donosi z Genewy, że wprowadzenie sankcyj gospodarczych w życie będzie prawdopodobnie niemożliwe przed połową listopada.

Fałszywa gra Anglji?

Londyn, 29. 10. (PAT.) Decyzja sir Hoare wyjazdu do Genewy zaskoczyła opinję publiczną i prasa jest w widocznym kłopocie wytłumaczenia tego kroku. Mniej dyskretny „Daily Herald" pisze na ten temat: „Hoare jedzie do Genewy, aby uzgodnić jakiś sposób działania, dzięki któremu rokowania (z Włochami) mogłyby się odbywać za pośrednictwem któregoś z organów Ligi, lub za jakąś fasadą ligową. Rząd brytyjski wydaje się obecnie kierować tą myślą przewodnią, aby po wyborach usunąć się jaknajdalej od odpowiedzialności co do zahamowania wojny, lub przerwania napaści. Plan — jak się zdaje — polega na tem, że sankcje, jakie obecnie wejdą w życie, mają jedynie zabezpieczyć autorytet Ligi, ale niema mowy o ich zaostrzeniu. Natomiast czekać się będzie dopóki Włosi nie zrobią tak wielkich postępów, że Abisynja będzie gotowa przyjąć jakikolwiek kompromis dla uzyskania pokoju".

Rząd polski zaakceptował

dalsze propozycje zalecone przez Ligę Narodów.

Warszawa, (PAT.) W dniu 28 b. m. złożył min. Komarnicki sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów, następującą notę:

W odpowiedzi na propozycje nr. 2, 3, 4 i 5, mam zaszczyt prosić pana z polecenia mojego rządu o podanie do wiadomości komitetu koordynacyjnego, co następuje:

1) Z dniem 26 października kompetentne władze wydały potrzebne zarządzenia w celu wykonania postanowień przewidzianych w paragrafach 3 i 4, propozycji nr. 2. Postanowienia, wspomniane w pozostałych paragrafach wymienionej propozycji nie wymagają wydania żadnych zarządzeń, biorąc pod uwagę stan faktyczny, istniejący w dziedzinie operacyj finansowych między Włochami i Polską, która w stosunku do Włoch jest krajem wyłącznie dłużniczym.

2) Co się tyczy propozycyj nr. 3 i 4, rząd polski gotów jest zastosować je z zastrzeżeniami, sformułowanemi przez delegatów polskich w łonie organów komitetu koordynacyjnego odnośnie paragr. 3 propozycji nr. 3., a do tyczącemi niektórych kontraktów o szczególnem znaczeniu dla instytucyj, zależnych bezpośrednio od państwa polskiego.

3) Rząd polski przyjął do wiadomości propozycję nr. 5, dotyczącą zorganizowania wzajemnej pomocy i będzie się kierował zasadami, które w niej zostały wyrażone.

4) Biorąc pod uwagę, że wszystkie zarządzenia przewidziane przez komitet mają charakter zarządzeń zbiorowych, rząd polski śledzić będzie z uwagą stanowisko innych rządów w tej sprawie.

—ooo—

Abisynja nie zgodzi się

na stratę ani jednej piędzi ziemi.

Paryż, 29. 10. (PAT). Nowomianowany poseł abisyński w Paryżu Wolde Mariam oświadczył przedstawicielowi „Excelsior" co następuje: **chcemy pokoju, ale pokoju honorowego. Nie zawrzemy pokoju, dopóki nie zostaną nam zwrócone święte miasto Aksum Adua i Adigrat, upoważniam pana do wydrukowania tego. Nie zgodzimy się na utratę ani jednego metra kwadratowego naszego terytorjum, natomiast z radością przyjmiemy pomoc ekonomiczną i moralną Europy, jaką zaofiarował nam Komitet 5-ciu.**

„Męstwo żołnierzy abisyńskich powstrzyma Włochów".

Dżibuti, 29. 10. (PAT). B. delegat Abisynji do Ligi Narodów Tecle Havariate w rozmowie z przedstawicielem Havasa oświadczył co następuje: Uchwalenie sankcyj i zniesienie embargo na broń i amunicję do Abisynji stanowi triumf moralny sprawy abisyńskiej a równocześnie zapewni dostarczanie memu krajowi środków walki. Odtąd nadchodzić będą do Abisynji duże ilości broni i amunicji, podczas gdy Włochy wpadać będą z jednej trudności w drugą. Męstwo żołnierzy abisyńskich zdoła powstrzymać Włochów w ich napaści na nasz naród.

Włosi posuwają się naprzód.

Paryż, 29. 10. (PAT). **Na froncie północnym trwa rozpoczęty wczoraj marsz wojsk włoskich naprzód. Nie obfituje on jednak w wydarzenia strategiczne poważniejsze. Kontakt wojsk włoskich z przeciwnikiem jest coraz słabszy.**

Według informacyj z Addis Abeby, Ras Sejum z pomocą Ledzjaka Kassa-Sebbat przygotowuje się podobno do ofensywy na północ od Makalle. Według niesprawdzonych pogłosek, lotnicy włoscy bombardować mieli dziś Dessie i Harrar.

Również i na froncie południowym rozpoczęty wczoraj marsz Włochów naprzód nie daje na razie większych wyników. Abisyńczycy wyraźnie unikają starć. W dolinie rzeki Barai posuwają się ostrożnie naprzód czołgi włoskie. Samoloty włoskie bombardowały Gabredarre na północ od Gorratrei.

Dramatyczne sceny na dworcu kolejowym w Medjolanie.

Warszawa, 29. 10. (Telef.). Przez Wiedeń nadchodzą wiadomości, że na dworcu kolejowym w Medjolanie rozegrały się dramatyczne sceny przy odejściu pociągu z transportem wojska wysłanego do Afryki. Grupa kobiet, towarzyszących odjeżdżającym, usiłowała przeszkodzić odejściu pociągu. Kobiety rzuciły się na szyny i zatarasowały sobą drogę. Musiano wezwać policję kolejową, która z trudnością usunęła kobiety i uwolniła tor. Scenom tym przyglądało się wielu cudzoziemców, m. in. pewien dyplomata francuski. Prawdopodobnie w związku z tem pozostają aresztowania w Medjolanie. Wśród aresztowanych jest redaktor naczelny pisma „Zagadnienia pracy" Maglione oraz kilku współpracowników tego wydawnictwa. „Zagadnienia pracy" wydawane były przez grono b. socjalistów na podstawie specjalnego zezwolenia Mussoliniego.

NA RYNKACH POLSKICH UTRZYMUJĄ SIĘ STAŁE CENY NA ZBOŻE.

Warszawa, 29. 10. (Telef.). Na rynku zbożowym w Polsce pomimo słabszych notowań zagranicą, utrzymują się stałe ceny ziarna. Drobne wahania nie przekraczają 25 gr. za 100 kg. Uspokajająco na sytuację na rynku zbożowym oddziaływują zakupy podjęte przez wojsko.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29. 10. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 89.45. Holandja 360.70, Kopenhaga 116.70, Londyn 26.11, Nowy Jork 5.32. Oslo 131.15, Paryż 35.00, Praga 21.97, Szwajcarja 172.70, Sztokholm 134.75, Włochy 43.25, Berlin 213.25. Obroty dewizami mniej niż średnie, tendencja niejednolita, banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.32, rubel złoty 4.77, dolar 9.02, marki niemieckie 137.00, funty szterlingów 26.10.

Pożyczki: stabilizacyjna 66.50, inwestycyjna serjowa 117.00. premjowa dolarowa 52.75, konwersyjna 66.50. listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 96. Węgiel 14.25, Ostrowiec 19.75, Starachowice 34.50, Haberbusch 33.50. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, dla akcyj niejednolita. Prywatnie dillonowska 91.50, śląska 69.25, Warszawy 67.25.

Obóz legjonowy na rozdrożu.

P. PUŁK. SŁAWEK TRACI WPŁYWY W SANACJI.

Warszawa, 29. 10. (Tel.). Zaczyna się obecnie wyjaśniać sytuacja wewnątrz obozu rządowego. Okazuje się, że wobec zlikwidowania B. B. W. R., które nastąpi na posiedzeniu jutrzejszem B. B., głównym ośrodkiem poselskim w Sejmie będzie grupa legjonowo-peowiacka. Organizacji tej grupy poświęcone były ostatnie posiedzenia, o których już donosiliśmy, mianowicie posiedzenie w BGK. w nocy z piątku na sobotę oraz w poniedziałek wieczorem. Dziś po posiedzeniu sejmowem odbędzie się trzecie zebranie tej grupy w BGK. W zebraniu tem uczestniczy tylko zespół osób zaproszonych. Na posiedzeniu pierwszem premjer Sławek wypowiedział się przeciwko organizowaniu jakichkolwiek grup, a jedynie za organizacją regjonalną posłów. Przeciwko temu wystąpiło kilku mówców a przedewszystkiem poseł Miedziński, który oświadczył, że należy dążyć do zorganizowania grupy rządowej i to w jak najszybszym czasie. Organizacja taka miałaby charakter organizacji masowej i powinna sobie wziąć za wzór komórki organizacyjne, które częściowo były zrealizowane w czasie wyborów do Sejmu. Pierwszem widomem pociągnięciem tej grupy była wizyta u generalnego inspektora sił zbrojnych Rydza-Śmigłego, urządzona w tym celu, by zamanifestować, że generał z tą grupą się solidaryzuje. Generał przyjął delegację, która złożyła mu hołd. Że nie wygłosił do niej żadnego przemówienia, podniósł tylko kieliszek wina na cześć obecnych. Z największą sympatją odniósł się gen. Rydz-Śmigły do wicemin. pułk. Koca, który siedział obok niego. Widać z tego, że istnieje gra pomiędzy czynnikami prorządowemi i że b. premjer Sławek usiłuje wyzyskać dawne przyjaźnie organizacyjno-niepodległościowe. Zdaje się jednak, że większość dawnych jego zwolenników już się od niego zaczyna powoli odsuwać. W łonie obozu rządowego zaczyna się dokonywać proces ewolucyjny, który jest tem szybszy i jaskrawszy, że niema opozycji, któraby wpływała cementująco na obóz prorządowy. Gdyby w Sejmie istniała niezależna opozycja, to niewątpliwie stałaby się ona czynnikiem łączącym poszczególne grupy w obozie rządowym.

Utworzono „kombatancki" klub dyskusyjny.

Warszawa, 29. 10. (Telef.) O poniedziałkowem zebraniu grupy legjonowo-peowiackiej podaje „Iskra" następujący komunikat: Na zaproszenie prezesa Federacji dra Góreckiego zebrało się w poniedziałek w świetlicy federacyjnej około 100 posłów i senatorów. Generał Górecki przedstawił wyniki dotychczasowej działalności Federacji. Byli kombatanci, piastujący dziś mandaty poselskie i senatorskie powinni swoje walory oddać na usługi państwa. Wymiana myśli jest potrzebna. Następnie wiceprzewodniczący Federacji premjer Kościałkowski omówił najbliższe prace Sejmu. W dyskusji zabierali głos: red. Stpiczyński, prof. Kozłowski, p. Dratwa, p. Hoffman, Snopczyński, Pochmarski, Sapieha, Karsznicki i t. d. Należy dodać do tego komunikatu, że w poniedziałek postanowiono utworzyć klub dyskusyjny.

Kryzys rządowy w Hiszpanji.

Ustąpienie skompromitowanych ministrów.

Madryt, 29. 10. (PAT). **Dziś o godz. 10-tej z rana zebrał się gabinet. Po posiedzeniu premjer Chapaprieta udał się do prezydenta Zamory i wręczył mu dymisję całego gabinetu. Prezydent powierzył Chapaprieta'cie sformowanie nowego rządu. Jak mówią, premjer zamierza usunąć z gabinetu skompromitowanych w aferze Straussa ministrów Lelloroux i Rotoha (ze stronnictwa radykalnego). Na ich miejsce mają wejść inni przedstawiciele grupy radykalnej. W razie pomyślnego przebiegu rozmów, Chapaprieta przedstawi jeszcze dziś nowy gabinet Kortezom.**

Koniec wojny między Boliwją a Paragwajem.

Podpisano ostateczny tekst deklaracji.

Buenos Aires, 29. 10. (PAT). Konferencja pokojowa ogłosiła wczoraj wieczorem uroczyście deklarację, według której **stan wojny pomiędzy Boliwją i Paragwajem zostaje zakończony. Deklaracja ta została podpisana przez wszystkich przedstawicieli państw pośredniczących oraz obu prowadzących wojnę.** Przedstawiciel Chili oświadczył przedstawicielom prasy, że wspomniana deklaracja **nie jest tylko aktem formalnym,** lecz obwieszcza całemu światu

koniec wojny o Chaco

Inna deklaracja konferencji pokojowej głosi, że po załatwieniu strony militarnej konfliktu, konferencja **przystąpi do zbadania właściwych punktów spornych pomiędzy Boliwją i Paragwajem.**

Kłopoty Anglji z Egiptem.

Kair, 29. 10. (PAT.) Jak donosi dziennik „Al Ahram", gabinet Tewfik Nessema Paszy zwrócił się wczoraj do wysokiego komisarza brytyjskiego w Egipcie **z ponownem żądaniem wprowadzenia w życie konstytucji i zawarcie nowego traktatu angielsko-egipskiego.** Według dziennika, w razie nieuwzględnienia tych żądań **Nessem-Pasza zamierza ustąpić.** Koła polityczne przypuszczają, że dymisja Nessema-Paszy **nastąpi jutro lub pojutrze.**

WĘGRY—EUROPA 9:3. W meczu pingpongowym pomiędzy reprezentacją Europy a reprezentacją Węgier, rozegranym w Budapeszcie, zwycięstwo odnieśli Węgrzy w stosunku 9:3.

Ś. p.

Ks. Józef Tomasik

Emerytowany profesor gimnazjum żeńskiego w Krakowie,

zmarł nagle w Szymbarku dnia 28-go października 1935 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30-go października rano.

Ks. Wachowicz.

Po zamknięciu kroniki

Przykre zajście na zebraniu inwalidów.

We wtorek popołudniu na zebraniu inwalidów, dzierżawców kiosków tytoniowych jeden z obecnych na zebraniu **p. Rausiński,** dzierżawca kiosku przy ul. Grodzkiej, zapytał kilkakrotnie, referującego sprawę dzierżawy kiosków na okres następny, członka zarządu Związku p. Wolińskiego, co z nim będzie, bo mają go usunąć z kiosku. Ponieważ na kilkakrotne zapytanie nie otrzymał odpowiedzi, **wyjął nóż i zadał sobie ranę w klatkę piersiową,** jak się okazało na szczęście nie groźną. Wypadek wywarł na zebranych wielkie wrażenie, tem więcej, że wielu przybyłych na zebranie znajdzie się podobnie jak Rausiński pod groźbą utraty dzierżawy.

—ooo—

AXEL RUDOLF. 14

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

Na środkowej kondygnacji tragarz przystanął na chwilę, wierzchem dłoni otarł czoło i oczy, zlane potem i półgłosem choć bardzo wyraźnie zaklął przez zęby:

— Cholera, jak praży?

To już całkiem wyprowadziło Szronowskiego z równowagi.

Cchwycił nieznajomego za szeroko rozpięty kołnierz koszuli i szarpnął ze złością:

— Polak? To pan jest Polakiem, do stu djabłów? Jak pan doszedł do tego, żeby pracować razem z kulisami...?

— No money, sir!

Odpowiedział po angielsku widocznie z przyzwyczajenia, przytem miał wyraźny akcent i sposób mówienia krajowców.

Po chwili wytrzeszczył zęby w szerokim uśmiechu:

— Rodak? Bardzo przyjemnie? W takim razie mam nadzieję, że pan nie weźmie mi za złe, jeśli odsapnę troszkę. Dziś cały dzień haruję tam na dole — wskazał na rzeczkę. — Pan zna robotę kulisów? Djabelnie ciężka konkurencja!

Szronowski obejrzał go dokładnie od stóp do głów:

— Chciałbym wiedzieć, dlaczego pan się znalazł wśród tej hołoty?... Chyba szuka pan wrażeń, bo o takiej ostateczności jeszcze nie słyszałem. Każdy biały jeśli zostaje bez środków do życia, zwraca się o pomoc do jakiegoś konsulatu, do pierwszego lepszego Europejczyka, ale nigdy nie zniża się do roli kulisa!

— Komu pan to opowiada, wielce szanowny panie rodaku? — uśmiechnął się nieznajomy z politowaniem. — To wszystko dawno umiem napamięć! Ale co robić? Tu, w Suifu mam wyjątkowego pecha. Jedyny Anglik, jaki tu mieszkał przed dwoma miesiącami wyjechał w interesach i do tej pory nie wraca. Jest jeszcze Portugalczyk, ale on wcale nie wychodzi z palarni opjum starego Wenga. A ponieważ nie mogę głodować bez końca, więc... — Splunął na dłonie, westchnął i podniósł ciężkie walizki. — Dokąd mam to zanieść, panie rodaku szanowny? Do hotelu?... Właściwie tu niema żadnego hotelu, tylko zajazd...

— Dobrze, pójdziemy do zajazdu.

Wspinając się w dalszym ciągu po schodach, Szronowski nad czemś rozmyślał. Nagle zatrzymał się i zwrócił do tragarza:

— Jak dawno jest pan w tem mieście? To jest, chciałem zapytać — zna pan Suifu?

— Równie dobrze, jak wszystkie poczekalnie konsulatów w Szanghaju, sir. Gdyby pan miał zamiar zaangażować mnie, powiedzmy do oprowadzania oswojonych niedźwiedzi — bardzo proszę, służę chętnie. Wogóle można mnie użyć do wszystkiego, bo rzeczywiście pan ma rację — praca nad rzeką poniża godność człowieka.

Po przyjściu do oberży Szronowski zatrzymał tragarza. Zaprosił go do swego pokoju, posadził przy stole, na którym wkrótce zjawiły się miseczki z ryżem i pałeczki.

Nieznajomy nie okazał najmniejszego zdziwienia, potraktował zaproszenie towarzysko i wobec tego przedstawił się jako Juljan Groblicz.

W gruncie rzeczy było mu obojętne, jakiego rodzaju usług mógł od niego zażądać rodak. Wiedział z praktyki, że w tym kraju ich zakres jest dosyć ograniczony: drobne zlecenia, informacje handlowe, zasięgnięcie wiadomości o wypłacalności jakiegoś kupca w Suifu, albo, ostatecznie, oprowadzanie po miejscach zakazanych rozrywek.

Juljan Groblicz znał doskonale wymagania Europejczyków, podróżujących samotnie po Chinach Środkowych.

Z filozoficznym spokojem zabrał się do jedzenia i milcząc, uprzątnął dobrą połowę swojej porcji.

— Jeśli pan chce się zabawić, sir — powiedział rzeczowo, operując z nieprawdopodobną zręcznością pałeczkami z kości słoniowej — polecam panu lokal Ku-Tianga. Są tam różnego rodzaju zabawy, przytem nie jest się skrępowanym. Można i zagrać dość grubo, tylko trzeba bardzo uważać.

Zygmunt Szronowski zaciągnął się, wypuścił duży kłąb dymu, ale przemilczał.

Przedewszystkiem zależało mu na zbadaniu, do jakiego typu ludzi zalicza się Groblicz.

Mimo pozornego spokoju, inżynier był naładowany niecierpliwością i energją jak butelka lejdejska elektrycznością. Od Hankau prawie dwa tygodnie płynął dżonką wgórę rzeki Jang-Kiang, pochłonięty jedną myślą — za wszelką cenę odczukać Krystynę Groniecką.

Wreszcie znalazł się w Suifu, które według uzyskanych informacyj było miejscem stałego postoju bandy. Kto wie, może Groniecka była w pobliżu?!...

Mimo to doskonale zdawał sobie sprawę z trudności oczekujących go na każdym kroku: przedewszystkiem nie znał języka chińskiego, następnie nie miał żadnych znajomości wpływowych, a jego zasoby pieniężne były bądźcobądź ograniczone.

Jeśli Suifu rzeczywiście wspierało i darzyło sympatją Lin-Kuonga, to było oczywistem, że nikt nie zdradzi kryjówki przywódcy bandy, ani nie wskaże miejsca, gdzie przechował zdobych. W tych warunkach biały, doskonale znający miasto i jego mieszkańców, przedstawiał nieoszacowaną wartość.

— Nie, panie Groblicz, zakład Ku-Tianga nie interesuje mnie specjalnie — odpowiedział powoli — natomiast chcę panu zaproponować zajęcie się pewną sprawą. Zacznę od tego, że się przedstawię: nazywam się Szronowski, jestem inżynierem, kilka lat pracowałem w Japonji i w Mandżuko. Teraz wracam już do domu, do Polski, ale pewne wydarzenie zmusiło mnie do zboczenia z drogi. Dwa tygodnie płynąłem w górę Jang-Cy-Kiangu, ponieważ to, czego szukam, — znajduje się przypuszczalnie w Suifu.

Groblicz wyszczerzył zęby w uśmiechu. Spodobała mu się forma, w jakiej ten pan Szronowski zwrócił się do niego.

Z miną człowieka nasyconego odsunął opróżniony talerz i oparł się wygodnie o plecionki pokrywające ściany pokoju:

— Widzę, że pan niezbyt dużo miał do czynienia z władzami konsularnemi — zauważył, zapalając papierosa, którego bez ceremonji wziął z pudełka inżyniera.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ras Gugsa



który zdradził swą ojczyznę i preszedł na stronę nieprzyjaciela za 250.000 dolarów. Jest on szwagrem cesarza abisyńskiego.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.